

W Irlandii Północnej uzbrajanie policji

Naczelnik policji północno-irlandzkiej, A. Young, oznajmił, że w Ulsterze utworzono tzw. „Stały Komitet Specjalny”, którego zadaniem będzie opracowanie propozycji w sprawie uzbrojenia policji i zasada używania przez nią broni.

Praktycznie oznacza to, że pod naciskiem protestanckich kół ultrapravicowych, władze północnoirlandzkie, przy aprobacie oficjalnego Londynu, po stanowiły ponownie dać broń do ręki policjantom. To nowe ustępstwo na rzecz sił prawicowych w okresie nasilenia kryzysu politycznego na wyspie i aktywizacji ekstremistów protestanckich, może doprowadzić tylko do dalszego zaostrzenia sytuacji w Irlandii Północnej.

Premier Irlandii Północnej James Chichester-Clark przejął na siebie odpowiedzialność za sprawy bezpieczeństwa i po raz pierwszy publicznie w Ulsterze po nieoczekiwanej rezygnacji dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Roberta Portera. (PAP)



Walka z przestępstwem w Czechosłowacji

Mitka czechosłowacka przeprowadziła w tych dniach wielką obławę na przestępców i elementy aspołeczne. Zatrzymano 6.217 osób, 828 spośród nich umieszczono w więzieniach. Wykryto 2561 przestępstw. W czasie obławy skonfiskowano przedmioty o łącznej wartości 1.194.063 koron. W tym samochody osobowe, motocykle, biżuterie itd.

Jednocześnie ujawniono 263 wypadki bezprawnego noszenia broni palnej. Odebrano m. in. 183 pistolety i rewolwery, 49 karabinów, 5 automatów.

W akcji tej brały udział wszystkie organy bezpieczeństwa publicznego CSRS. Jak stwierdza agencja CTK, akcja ta poparta przez ludność przyczyniła się do zapewnienia porządku publicznego i spokoju na całym terytorium CSRS. (PAP)

SPORT

I LIGA PIŁKARSKA

Stal (M.) — Legia 0:0
Szombierki — Polonia 0:2 (0:1)
GKS — Stal (Rz.) 0:0
Gwardia — Górnik 0:1 (0:0)
Ruch — Zagłębie (S.) 4:1 (0:0)
ROW — Zagłębie (W.) 2:0 (0:0)
Pogoń — Wisła 1:0 (1:0)

II LIGA PIŁKARSKA

Ślask (Wr.) — Star (Starachowice) 1:1 (0:1)

Ochrona wód Bałtyku

W Visby na wyspie Gotland (Szwecja) toczą się obrady ekspertów krajów nadbałtyckich, poświęcone ochronie wód Bałtyku, zwłaszcza przed zanieczyszczeniem ropą naftową. Polskę reprezentują przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Sławomir Dąbrowski oraz ministerstwa żeglugi Jerzy Vonau.

Przeciw projektowi armii ochotniczej

Na wtorkowym posiedzeniu senatu amerykański 52 głosami przeciwko 35 odrzucił wniosek o zrehabilitowanie czysto ochotniczej i dobrze płatnej armii, co miałoby utworzyć drogę do położenia kresu obowiązkowej służbie wojskowej.

Rada Ministrów OJA

W centrum uwagi odwołującej się w Addis Abebie XV sesji rady ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej znalazły się problemy wojny krajów afrykańskich.

Bolesław Jaszczuk gościem wielkopolskiej młodzieży

Członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, sekretarz KC — Bolesław Jaszczuk, który przebywał w Wielkopolsce, był gościem młodzieży ZMS-owskiej i uczestników studenckich praktyk robotniczych.

W godzinach przedpołudniowych Bolesław Jaszczuk przybył do Pałacu Kultury, gdzie znajduje się Sala Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Wielkopolsce.

Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych — płk. Józefa Krzywani, który podkreślił, że ekspozycja Sali Tradycji obrazuje rozwój ruchu młodzieżowego od połowy XIX wieku. Bolesław Jaszczuk zwrócił uwagę na wstawę i wpisał się do książki pamiątkowej.

Następnie sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył wizytę uczestnikom zgrupowania OHP w Kombinacie Ogrodniczym PGR Poznań-Naramowice, gdzie pracuje 72 studentów AM (w ramach studenckich praktyk robotniczych) oraz 20 uczniów XI Liceum Ogólnokształcącego. Młodzież i kierownictwo PGR serdecznie powitało gości, którym wręczono kwiaty i pamiątkowe chusty wykonane przez uczestniczki zgrupowania. Następnie Bolesław Jaszczuk i towarzyszący mu osoby zapoznali się z warunkami życia i pracy junaków zatrudnionych przy pracach polowych.

Z Naramowic Bolesław Jaszczuk udał się do Piatkowa na spotkanie z młodzieżą Politechniki Poznańskiej — junakami Studenckich Hufców Pracy zatrudnionymi w PRK-10. Tutaj goście wysłuchali informacji o budowie obwodnicy kolejowej i rozmawiali z junakami.

W godzinach popołudniowych Bolesława Jaszczuka gościli witali młodzieży aktywnie przebywający w Ośrodku Szkoleniowym — Wypoczynkowym ZMS w Rudnie (pow. Wolsztyn). Dostojnego Gościa i towarzyszący mu osoby poinformowano o rozwoju tego największego w kraju ośrodka ZMS, gdzie co roku około 3000 działaczy bierze udział w zajęciach szkoleniowych o bogatej tematyce społeczno-politycznej. Następnie odbył się uroczysty apel, podczas którego sekretarz ZG ZMS — J. Maj serdecznie pozdrowił młodzież i życzył jej jak najlepszych wyników w pracy i nauce.

Po zwiedzeniu ośrodka odbyło się spotkanie, na którym Bolesław Jaszczuk omówił niektóre problemy nowej strategii gospodarczej. M. in. stwierdził, że wiąże się ona z rozpoczęciem się procesem edukacji ekonomicznej społeczeństwa. Mówca podkreślił, że cel

wskazań V Plenum KC PZPR to lepsze, bardziej efektywne wykorzystanie środków znajdujących się w dyspozycji zakładów pracy. Poprawa w tej dziedzinie winna przejawiać się w podwyższaniu zarobków załóg. W ten sposób system bodźców materialnego zainteresowania kojarzy interesy jednostkowe i ogólnospołeczne.

Z kolei Bolesław Jaszczuk odpowiadał na pytania młodzieży dotyczące głównie nowej strategii gospodarczej, po czym obejrzał występy artystyczne w wykonaniu uczestników obozu. (v)

Z Indochin

USA umacniają swą pozycję rękami azjatyckich satelitów

W Kambodży w dalszym ciągu trwają walki w rejonach przylegających do stolicy Phnom Penh. Rzecznik wojskowy sił gen. Lon Nola podał, że terenem starć ponownie była miejscowość Prek Tmea leżąca w odległości 15 km na północny wschód od Phnom Penh.

Ogłoszona niedawno przez rząd USA decyzja o udziale Kambodży „pomocy” militarnej, ujawniła ostatecznie prawdziwe cele polityki Waszyngtonu, zmierzające do utworzenia z tego kraju jeszcze jednego przyczółka imperializmu amerykańskiego w walce przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym w Azji Południowo-Wschodniej.

Celem Stanów Zjednoczonych jest utrzymanie w rękach wygodnego dla USA obecnego reżimu kambodżańskiego.

Jak wynika z wtorkowych wypowiedzi rzecznika Departamentu Stanu na konferencji prasowej, Waszyngton przystąpił do intensywniej pracy nad planami udzielenia reżimowi w Phnom Penh „pomocy gospodarczej”. Zdaniem obserwatorów, nowy „zastrzyk dolarowy” dla rządu Lon Nola ma na celu umocnienie pozycji militarnych Stanów Zjednoczonych w Kambodży i jeszcze ściślej związane z tym kraju z ogólną polityką amerykańską na Półwyspie Indochińskim. W końcu lipca br. w Kambodży bawiła grupa specjalistów amerykańskich i po powrocie złożyła raport, w którym wypowiadała się za wyasymentowanie dla Phnom Penh 200 milionów dolarów.

Międzynarodowa konferencja fizyków

W Kijowie rozpoczęła się w środę 15 międzynarodowa konferencja poświęcona fizyce wysokich energii. Uczestnicy w niej ponad 800 uczonych z 39 krajów. (PAP)

Spotkanie ministrów rolnictwa państw RWPG

W środę w Budapeszcie rozpoczęło się spotkanie ministrów rolnictwa państw radeckich RWPG. Jego uczestnicy dokonają wymiany informacji na temat rozwoju rolnictwa w ich krajach. Omówione zostaną również aktualne problemy dotyczące współpracy w dziedzinie produkcji rolnej.

W Bułgarii rozpoczęło się osme posiedzenie stałej grupy roboczej RWPG d/s melioracji. W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Podczas posiedzenia, które będzie trwało pięć dni, zostaną omówione perspektywy rozwoju melioracji w krajach socjalistycznych i utworzenie międzynarodowego centrum naukowego d/s melioracji. (PAP)

ROGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresne — głównie na zachodzie — niewielkie. Od północnego wschodu oraz miejscami na południu przejściowy wzrost zachmurzenia z lokalnymi przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 16 st. na północnym wschodzie — do 20 st. w centrum i 22 st. na zachodzie. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków północnych.

W sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie

Znowu zwłoka w rozmowach w wyniku stanowiska Izraela

Specjalny przedstawiciel ONZ d/s Bliskiego Wschodu, Gunnar Jarring oświadczył we wtorek w związku z przeprowadzeniem pierwszej rundy rozmów: „Tak więc rozpoczęliśmy. Teraz będziemy kontynuować”. Już jednak na wstępie doszło do zwłoki, spowodowanej — jak się stwierdza w kołach dyplomatycznych — stanowiskiem Izraela.

Ambasador Izraela przy ONZ, Tekoah, który po rozmowie z Jarringiem złożył mu jeszcze raz wizytę we wtorek wieczorem, oświadczył mianowicie, że wraca do Izraela na konsultacje ze swym rządem. Potwierdził przy tym z naciskiem, że jest jedynie zastępcą izraelskiego ministra spraw

zagranicznych Ebana, który w zasadzie ma prowadzić rozmowy. Nie wiadomo jak długo Tekoah pozostanie w Izraelu. Przypuszcza się, że potrwa to około tygodnia.

Pomimo nieobecności w Nowym Jorku negocjatora ze strony Izraela J. Tekoaha, ambasador Gunnar Jarring kontynuował w środę konsultacje z przedstawicielami arabskimi w sprawie politycznego uregulowania kryzysu bliskowschodniego.

Ambasador Jarring przyjął najpierw przedstawiciela ZRA Zajata, a następnie rozmawiał z ambasadorem Jordanii przy ONZ Szarafem.

SPOTKANIE NASER — ARAFAT

We wtorek wieczorem prezydent ZRA, Naser, odbył rozmowę z przewodniczącym Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu, Arafatem. W rozmowie uczestniczył egipski minister orientacji na rodowej Hajkal. Arafat od czasu przybycia do Kairu w niedzielę kilkakrotnie spotykał się z Hajkałem. Nie ujawniono żadnych szczegółów rozmów.

JEMEN POPIERA ZRA

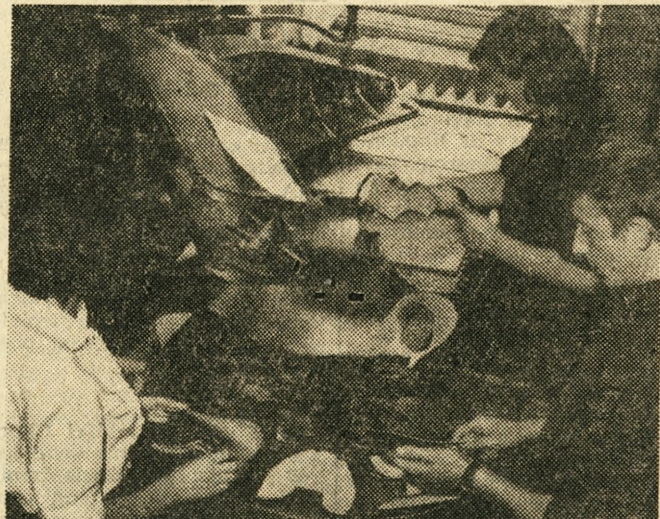
Premier Republiki Jemeńskiej Al-Ajni, który jest jednocześnie ministrem spraw zagranicznych, skierował do ministrów spraw zagranicznych ZRA Ahmuda Riada list, w którym, wyraża całkowite poparcie Jemenu dla polityki ZRA. (PAP)

Wniosek NRD o przyjęcie do UNESCO

Jak informuje agencja ADN, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystąpił oficjalnie z wnioskiem o przyjęcie NRD do członka UNESCO.

Odpowiedni wniosek, podpisany przez ministra spraw zagranicznych NRD, Otto Winzera, został przekazany w Paryżu p. o. dyrektora generalnego UNESCO, profesorowi Buzzati-Traverso. (PAP)

Będą pracować w nowej fabryce



W Gnieźnie powstaje wielka fabryka obuwia. Inwestycja ta jest jeszcze w stanie surowym, ale już w otwartej przed dwoma laty szkole obuwiczej powstaje pierwsza produkcja. Obecnie uczy się tu 500 dziewcząt i chłopców. Warsztaty szkolne opuszcza dziennie 400 par obuwia młodzieżowo-dziecięcego. Na zdjęciu: w warsztatach szkolnych.

CAF — fot. Chłasta

Zadania szkoły w nowym roku

Wywiad z ministrem Henrykiem Jabłońskim

Za kilka dni 7,5 miliona uczniów zasiądzie w szkolnych ławkach. O nowych zadaniach, jakie stoją przed nauczycielami i całym naszym systemem oświatowo-wychowawczym w nadchodzącym roku szkolnym mówi minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr Henryk Jabłoński w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi PAP — Danucie Drachal.

— Podstawowe zadania szkoły i nauczyciela nie zmieniają się z roku na rok. Wynikają one z całokształtu jasno określonej przez partię długofalowej polityki oświatowej naszego państwa. Można i należy natychmiast mówić o stałym doskonaleniu form i metod pracy, by te zadania wykonywać coraz pełniej i lepiej.

Aby szkoła mogła odegrać swą rolę musi dbać o podniesienie poziomu swej własnej pracy wychowawczej. Nowym elementem sprzyjającym temu będzie zwrócenie większej uwagi na samowychowanie młodzieży. Wydane niedawno przepisy o miejscu i roli organizacji młodzieżowych w szkołach będą w pełni wprowadzane w życie do piero w nowym roku szkolnym.

Nowy rok szkolny powinien się charakteryzować wielkim wysiłkiem w zakresie upowszechnienia najwybitniejszych osiągnięć pedagogicznych naszego szkolnictwa. Od wielu lat prowadzono szereg ekspery-

mentów pedagogicznych. O niektórych już głośno w sferach nauczycielskich, ale najwyższy już czas, by wyciągnąć z nich korzyści w możliwie szerokiej skali.

Dokonałymi ostatnio pewnych zmian programowych oraz wprowadziliśmy szereg podręczników. Staraliśmy się w ciągu wakacji przygotować do realizacji tych zmian możliwie największą liczbę nauczycieli. Teoretycznie przygotowaliśmy to jednak jeszcze nie praktyka. Przed ośrodkami metodycznymi i nadzorem pedagogicznym stoją więc poważne zadania pomocy nauczycielowi, by ułatwić mu wprowadzenie tych zmian w życie.

W liceach ogólnokształcących rok 1970/71 ma znaczenie szczególne. Po raz pierwszy zaczyna bowiem działać klasy IV, a z tym wiąże się wprowadzenie nowych form pracy, jakimi będą: zajęcia fakultatywne i przysposobienie zawodowe.

Jaki jest stopień przygotowania liceów ogólnokształcących do realizacji nowego programu w klasach IV, wykaże praktyka. Już przed dwoma laty dla wypracowania ich możliwie najlepszych metod prowadzenia zajęć fakultatywnych zorganizowano w kilkudziesięciu liceach takie zajęcia w klasach X. Eksperymenty te wykorzystano w wakacyjnych kursach nauczycielskich, a szczególnie zaznajomiono z nimi pracowników ośrodków metodycznych, aby mogli w czasie roku szkolnego odpowiednio pomagać nauczycielom.

Licea miały obowiązek przygotowania uczniów do zajęć fakultatywnych już w klasie III poprzez kółka zainteresowań. Wedle informacji, jakie posiadamy, znakomita większość szkół wywiązała się z tego zadania.

Kuratoria i wydziały oświaty do konaty też w ubiegłym roku przez głąd pracowni szkolnych w celu usunięcia ewentualnych braków, aby zajęcia fakultatywne miały za pewnik odpowiedni poziom.

Jeśli chodzi o przysposobienie zawodowe, którego zasięg — jak sądzę — w pierwszym roku nie będzie zbyt szeroki, administracja szkolna nawiązała kontakt z właściwymi wydziałami zatrudnienia oraz zakładami pracy. W wielu wypadkach robiło to również i same szkoły. Ponadto zobowiązano szkoły zawodowe do pomocy liceom ogólnokształcącym.

W nowym roku szkolnym zaczyna też działać pierwsze klasy tzw. „sprofilowane” ogółem w kraju 10 proc. oddziałów I klas liceum będzie miało charakter matematyczno-fizyczny.

W systemie oświaty dorosłych w Warszawie, Nowej Hucie i Ostrowie Wlkp. działać będą w nowym roku szkolnym, jako samodzielne jednostki 3. letnie licea ogólnokształcące dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

Wymienić trzeba również wprowadzenie nowego regulaminu egzaminu dojrzałości.

Wielkie i złożone zadania stoją przed szkolnictwem zawodowym.

Należy przede wszystkim wskazać na znacznie śmielsze przechodzenie na dwustopniowe szkolenie techników, tj. rozbudowę techników na podbudowę szkół zasadniczych, a zmniejszenie na podbudowie szkół podstawowych. Wiąże to się zarazem z koniecznością dalszego rozwoju szkół przyzakładowych. Ponadto w nowym roku szkolnym zaczną pracować pełne średnie szkoły zawodowe, przygotowujące kwalifikowanych robotników. Jest to typ u nas nowy, choć już dobrze znany w innych krajach socjalistycznych. (PAP)

Dwa lata
z przeszczepionym
sercem



Niezwykłą rocznicę obchodził ostatnio nauczyciel z Indiana polis (USA) Louis Russel, który dwa lata temu przeszczepiono serce. Lekarze twierdzą, że minął już okres krytyczny i nie zachodzi groźba odrzutu przeszczepionego serca. Na zdjęciu: Louis Russel wraz z żoną Thelmą obchodzą drugą rocznicę udanej operacji.

CAF — UPI — telefoto

Zadania PKP

Przed jesiennym szczytem

Jesień jest zawsze okresem wzmożonego ruchu towarowego na kolei i w PKS-ie. Oprócz przewożonych cały rok towarów — jak np. węgiel czy ruda — w okresie tym trzeba jeszcze przewozić na szeroką skalę płody rolne. Ponadto, żeby ograniczyć przewozy w zimie, należy także, tam gdzie jest to możliwe, zabezpieczyć odpowiednio zapasy materiałów i surowców dla zakładów produkcyjnych.

W tym kwartale kolej powin na przewieźć 95 mln ton towarów. Dodatkowo przewiezie się jeszcze ok. 1,5 mln ton ładunków, realizując najpilniejsze potrzeby górnictwa, energetyki i budownictwa. Wykonanie tego zadania stawia zarówno przed PKP jak i jej klientami zwiększone obowiązki, których ściśle i sumiennie przestrzeganie warunkuje pomyślną realizację ponadplanowych zamówień.

Decydujące znaczenie ma przede wszystkim przestrzeganie dyscypliny ładunkowej, co oznacza nieprzeprężywanie wagonów i prawidłowe ich wykorzystanie. Dlatego też, decyzją Prezydium Rządu, Ministerstwo Komunikacji upoważnione zostało do zmniejszenia limitów wagonów tym jednostkom gospodarczym, które przez trzy miesiące będą wagonami ponad ustalony okres. Podobne sankcje stosowane także będą do odbiorców, którzy nie w pełni wykorzystują ładowność wagonów.

Wprawdzie szczyt jesienny jeszcze się nie zaczął, ale już obecnie z dnia na dzień wzrastają potrzeby przewozowe w różnych gałęziach gospodarki. Nie powinny się więc zdarzać sytuacje, w jakich znalazł się w sierpniu węzeł rzeszowski. Kilka znajdujących się na terenie woj. rzeszowskiego zakładów przemysłowych przeceniło swoje możliwości przeładunkowe i w rezultacie transport kolejowy nie miał co wozzić.

Szacuje się, że w ostatnim kwartale kolej przewiezie ponad 96 mln ton ładunków. Ponieważ stonowanie tym zadaniem nie będzie łatwe, kolej dąży do tego, aby zakłady, które mają ku temu możliwości, zgromadziły już teraz zapasy na

miesiące jesienne. W okresie bowiem najintensywniejszych przewozów, w październiku, ograniczony będzie transport tzw. towarów niesezonowych (chodzi o to, aby jak najprawniej przebiegały przewozy ziemniaków, buraków cukrowych i innych płodów rolnych). Żeby zapobiec powstawaniu zeszłorocznych sytuacji, kiedy trzeba było przewozić buraki w rejonie, gdzie słabiej obrodziły, przygotowano pewną ilość tras dla transportu zwartych składów z burakami cukrowymi. Dla takich pociągów ustalono również trasy „ziemniaczane” na Śląsk. Wyznaczono też 120 tras rezerwowych na wypadek, gdyby wystąpiły zakłócenia na trasach głównych.

Przewozy buraków cukrowych zaczną się już we wrześniu. Podstawowe przewozy — ok. 2,6 mln ton — będą miały miejsce w następnych miesiącach. W tym roku znaczne ilości buraków transportować się będzie także samochodami. (PAP)

Spotkanie weteranów II powstania śląskiego

Ponad 6 tys. Wielkopolan uczestniczyło w II powstaniu śląskim. Z okazji przypadającej 50-tej rocznicy drugiego zrywu ludu śląskiego, odbyło się wczoraj w Zarządzie Okręgu ZBoWiD-u, spotkanie uczestników powstania zamieszkałych obecnie na terenie Poznania. Po powitaniu zebranych przez prezesa Zarządu Okręgu Henryka Mazura, referat o lokalizacji wygłosił przewodniczący komisji środowiskowej Mikołaj Pucek.

Uroczystym momentem było wręczenie weteranom wyróżnień i odznaczeń państwowych. Krzyże Kawalerskie Odrodzenia Polski otrzymali: Mieczysław Nowotny i Sylwester Łukomski. Krzyżem Partyzanckim udekorowano Karola Zwolińskiego. Miłą uroczystości zakończył wieczór wspomnień. (JK)

RODZINNA

Rewolucja w rodzinie

Skape są na ten temat informacje, ale przecież niezwykle ciekawe. Oto z końcem lipca obalony został sultan Maskatu i Omanu (położonych nad Zatoką Perską na Półwyspie Arabskim) Said bin Taimur. Nie było by w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, iż 60-letni sultan niebawem wystrząsał z siebie dawny wladzy przez własnego syna — Qabusa, a Londyn ... okazał nieukrywane zadowolenie z tego powodu.

Qabus 23 lipca ze swymi ludźmi zawiązał pałacem ojcowiskim, przy czym stary sultan został ranny w ramię. Jednak zanim, za pośrednictwem przybyłego później oddziału wojsk brytyjskich, dostarczono go na lotnisko i dalej samolotem do jednej z londyńskich klinik — podpisał akt abdykacji.

Said bin Taimur rządził 38 lat w całkowitej izolacji, zamknięty w pałacu, ogłaszał zarządzenia przez swą prywatną radiostację, zabraniając wszystkim, włącznie z noszeniem spodni i okularów. Syna Qabusa trzymał w areszcie domowym od lat czterech, kiedy powrócił ze studiów w Oxfordzie. Nie wolno mu było się ożenić, a nawet ... golić.

Syn władcy Maskatu i Omanu, pomijając sprawę wolności osobistej, nie mógł — jak twierdzi „Newsweek” z 10 bm — pogodzić się z potwornym zacofaniem ojca, a także z tym że czerpał z wydobycia ropy naftowej zyski (w sumie 7 mln dolarów rocznie), obracał wyłącznie na swoje potrzeby: w rządzonej przez Said bin Taimura kraju nie powstała ani jedna droga, ani jedna szkoła, czy lecznica.

Ala jak to było możliwe, że Qabus tak łatwo przerwał rządy tatary? Przecież na obszarze sultanatu Brytyjczyści utrzymują bazę, co więcej, nie brak ich w miniaturze armii obalonego władcy. Jest tajemnica polityczna, że Foreign Office pokłada spore nadzieje w nowym zwierzchniku ziem nad Zatoką Arabską; licza w Londynie, że syn starego sultana stanie się lepszym partnerem do współpracy, że ułatwi „brytyjską obecność” w tym rejonie świata. (WP)

Spotkanie muzyków pozaeuropejskich

Muzycy polscy będą gospodarzami organizowanego po raz pierwszy w naszym kraju spotkania poświęconego muzyce państw poeuropejskich. Będzie nim — sympozjum kompozytorów Afryki i Bliskiego Wschodu, które rozpocznie się w Warszawie 31 sierpnia.

PAP

Nauka usprawnia

Nowe metody organizacji pracy

Naukowcy z Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego w Warszawie opracowali nową metodę badania i mierzenia pracy. Z jej pomocą można — w sposób analityczny — oceniać prawidłowe wykonanie każdej czynności, ekonomie ruchów, rozmieszczenie maszyn i urządzeń na stanowisku roboczym. Metoda ta eliminuje możliwość błędnych ocen i prowadzi do optymalnych rozwiązań organizacyjnych.

Opracowane w Instytucie metody znalazły zastosowanie w Zakładzie Doświadczalnym Organizacji Przedsiębiorstw „Orgam” w Warszawie, który w oparciu o nie wykonuje prace projektowe i doradcze dla przedsiębiorstw przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego. (PAP)

Z procesu Mansona

Nadal zeznaje lekarz sądowy

We wtorek na procesie Charlesa Mansona i członków jego bandy, który toczy się przed sądem przysięgłych w Los Angeles, w dalszym ciągu zeznawał lekarz sądowy dr Noguchi. Stwierdził on, iż Sharon Tate po otrzymaniu śmiertelnych ran została na pewien czas po wieszona. Na jej szyi znaleziono ślady liny.

Dr Noguchi będzie jeszcze zeznawał na temat morderstwa małżeństwa La Bianca.

We wtorek doszło do utarczki słownej między Mansonem a jego obrońcą Irvingiem Kankiem. Manson domagał się zmiany obrońcy, jednakże sędzia Charles Older prosił członków jury, aby nie zwracali uwagi na podobne propozycje Mansona. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Wzrasta liczba miejsc w uzdrowiskach

Lecznicy sezon uzdrowiskowy w pełni. Kuracjusze przebywający na leczeniu w miejscowościach uzdrowiskowych mają okazję obserwować poczynania budowlanych przy wznoszeniu nowych sanatoriów, zakładów przyrodoleczniczych i budynków administracyjnych.

W Iwoniu Zdroju np. trwa obecnie prace wykończenia we w sanatorium wybudowanym przez Związek Zawodowy Górników. Zlokalizowano je na wysokim i zalesionym wzgórzu. Będzie to, po oddanych niedawno do użytku „Piaście” i „Rzepisie”, jedno z najnowszych urzędzonych sanatoriów w tej miejscowości. W budowie jest również nowe sanatorium Związku Zawodowego Chemików. W trakcie budowy znajduje się też ośrodek wypoczynkowy w Ustroniu — Zawodzie. Przewiduje się tu także wybudowanie w przyszłości szpitala reumatologicznego, zakładu przyrodoleczniczego oraz sanatorium.

Blisko 12 tys. osób korzysta rocznie z leczenia sanatoryjne

go w Busku-Zdroju i pobliskim Soleu. W końcu br. w Busku zostanie oddany do użytku kryty basen z wodami mineralnymi. Budowane jest tam obecnie również duże sanatorium Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Otwarcie pierwszych jego oddziałów przewidziane jest na maj przyszłego roku.

W Szczawnicy, gdzie w ciągu ostatnich 10 lat inwestycje uzdrowiskowe wyniosły ponad 300 mln zł, buduje się obecnie kilka nowych sanatoriów. Bogato wyglądają plany perspektywiczne dolnośląskich uzdrowisk — Dusznik i Kudowy. W latach osiemdziesiątych Duszniki zyskają kilkadziesiąt łóżek, z czego 200 przypadnie na nowe sanatoria, a reszta na prewentoria. W dzielnicy sanatoryjnej Kudowy przewiduje się wydobycie części przeznaczonej wyłącznie na leczenie dzieci (ok. 200 łóżek), a po nadto powstana tam także sanatoria i prewentoria oraz szpital rehabilitacyjny. Już jednak w końcu lat 70-tych uzdrowisko to wzbogaci się o 500 miejsc w sanatoriach i prewentoriach oraz o nowy zakład przyrodoleczniczy.

W Dusznikach w najbliższych latach rozpocznie się budowa nowej sali koncertowej.

PAP

Niedługo na rynku koronki z Brzozowa

Załoga Sanockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zakończyła wczoraj budowę pierwszej części hali produkcyjnej Fabryki Koronek w Brzozowie, będącej „filia” Fabryki Firank w Skopaniu k. Tarnobrzega.

Już w najbliższych dniach rozpocznie się tu montaż znajdujących się w fabryce blisko 150 najnowocześniejszych, importowanych z Japonii maszyn do produkcji koronek. Już w IV kwartale br. pojawią się na rynku pierwsze koronki z Brzozowa. (PAP)

Dziś — festiwal w Sopocie

Już tylko godziny pozostały do rozpoczęcia X jubileuszowego Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Zainauguruje go dziś wieczorem „Dzień międzynarodowy” z udziałem piosenkarzy z 25 państw.

Łącznie na X MFP w Sopocie w trzech odrębnych konkursach festiwalowych: dniu międzynarodowym, dniu polskim oraz dniu piosenki i koncercie jubileuszowym, zaprezentowanych zostanie ponad 100 utworów. Ten prawdziwy maraton piosenki transmitowany będzie w całości przez Interwizję, w „Dniu międzynarodowym” przez Eurowizję oraz przez wiele radiofonii europejskich. (PAP)

Badania nad upośledzeniem doniosłym problemem

Międzynarodowy Kongres w Warszawie

Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia — liczba dzieci i młodzieży dotkniętych upośledzeniem, umysłowym sięga ok. 60 mln. Na 100 dzieci przychodzących na świat, troje dotkniętych jest tą ciężką ułomnością, która do niedawna jeszcze otoczona była piętnem bezradności. Osiągnięcia nauki to rują drogę postępowi również i w tej dziedzinie.

Tym też tłumaczy się liczny udział przedstawicieli wielu specjalności w II kongresie Międzynarodowym Stowarzyszenia do Badań nad Upośledzeniem Umysłowym, który odbędzie się w Warszawie w salach Pałacu Kultury i Nauki.

Cholera coraz groźniejsza

Dzisiaj odbędzie się w Damaszku konferencja ministrów zdrowia krajów arabskich — ZRA, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Jordani i Iraku. Ministrowie omówią sytuację, jaka powstała w związku z wypadkami zachorowań na cholere w kilku krajach arabskich. Przewiduje się, iż ministrowie podejmą wspólne kroki prewencyjne.

☆

— Władze Republiki Chorwackiej podjęły prewencyjne kroki w celu niedopuszczenia do przeniesienia epidemii cholery do Jugosławii. Zarządzone rygorystyczną kontrolę lekarzy wszystkich osób udających się lub przybywających z krajów, gdzie zanotowano przypadki cholery. W Jugosławii dotychczas nie było ani jednego wypadku tej choroby i podjęta akcja ma charakter wyłącznie prewencyjny. (PAP)

Uczestniczy w nim ponad 1500 specjalistów z 42 krajów świata. Reprezentują oni szereg różnorodnych dyscyplin naukowych, m. in. z zakresu medycyny, genetyki, biologii, biochemii, psychologii, pedagogiki oraz nauk społecznych.

7-dniowy program obrad kongresu, w czasie których wygłoszonych zostanie ponad 400 referatów i doniesień naukowych — obejmie wszystkie aspekty badań nad upośledzeniem umysłowym. Zaprezentowane zostaną wiedzy nad tym niezwykle ważnym problemem społecznym i kierunki dalszego rozwoju prac badawczych w tej dziedzinie. Obrady toczyć się będą na sesjach plenarnych oraz w sekcjach specjalistycznych. Obejmą one m. in. zagadnienia poradnictwa genetycznego i profilaktyki, wychowania i pedagogiki specjalnej, rehabilitacji i przystosowania do życia w społeczeństwie młodzieży dorastającej.

W czasie trwania kongresu uczestnicy obrad zapoznają się m. in. ze szkołami specjalnymi dla upośledzonych umysłowo, prowadzonymi w naszym kraju, jak też z placówkami spółdzielczości inwalidzkiej, gdzie osoby dotknięte tym kalectwem po odpowiednim przygotowaniu zawodowym, znajdują zatrudnienie. (PAP)

„Stary“ problem: Berlin Zachodni

Jeszcze przed dziesięcioma dniami, 16 sierpnia, zachodniemiecki korespondent Reutera zapowiadał, że „po historycznym tygodniu w którym kanclerz Willy Brandt udał się do Moskwy w celu podpisania układu, do Bonn powrócił polityczny spokój”. Choć jednak Brandt bezpośrednio po powrocie z Moskwy udał się ponownie na urlop do Norwegii, a Scheel na wypoczek do Austrii, ani myśląc pójść w ich ślady antyukładowi przeciwnicy. A że ich wacyjny „Wacht am Rhein” musi ograniczać się w skali bońskiej nie ma wyjątku, „papierowej wojny” przeciwko układowi „w ogóle”, tym bardziej starają się sprecyzować problem zachodniobermiński jako konkretny kamień, o który powinien potknąć się Brandt na drodze do ratyfikacji układu...

Nienowoty to problem. Nie pierwszy też raz zamierzają go wykorzystać z pożytkiem dla siebie siły wrogle pokojowej normalizacji stosunków w Europie. Już nawet jego powstanie było produktem tej wojennej, zorientowanej według busoli antykomunizmu polityki imperialistycznych mocarstw Zachodu, która awansując pogrobowców Trzeciej Rzeszy Wielkoniemieckiej do awangardy montowanej krucjaty, właśnie Berlin uczynił Gdanskim zimnej wojny. Ale i późniejsze (kiedy już dokonał się podział Niemiec) kształtowanie przez siły prowojenne funkcji Zachodniego Berlina jako imperialistycznej enklawy „miasta frontowego” wewnątrz terytorium NRD, uczyniło z niego szczególnie niewrażliwy rejon wojennego świata. Złazcza do sierpnia 1961 roku, kiedy ten przyczółek imperialistyczny pośrodku antyimperalistycznego państwa niemieckiego był w prowokacyjnie demonstracyjny sposób wykorzystywany do destrukcji NRD.

Co prawda, przed dziesięć laty, kiedy rząd NRD, aby tę działalność pokrzyżować, podjął szereg ostrych, nawet drastycznych restrykcji o charakterze obronnym (np. zabezpieczenie granic w postaci sławnego muru) problem zachodniobermiński stracił swe najostrejsze stadium kryzysu mogącego stać się zarzewiem wojny. Sojusznicy NRD musieli uznać, że ze względu na układ sił, nie mogą odpowiedzieć na te posunięcia obronę NRD atakiem.

Berlin Zachodni utracił znaczenie i zyski „miasta frontowego” oraz „okna wystawowego”, a jego mieszkańcy wolens zaczęli ponosić konsekwencje zabezpieczenia NRD, do których wprowadzenia sami się przyczynili. Ponożą jest też po dziś dzień, gdy siły odwetu w Niemczech zachodnich, także ich kolejne rządy bońskie po kiesienrowski włącznie, nie zaniechały żadnej okazji, by wciąż czynić Berlin Zachodni instrumentem zaognienia i napięcia.

Demonstrowano prowokacyjnie, iż jest to rzekomo kolejny, jedenasty „land” NRF. Właśnie w Berlinie Zachodnim odbywały się wszelkie możliwe imprezy służące choćby demonstracyjnemu deptaniu status quo: od wyborów prezydenta NRF poczynając, na szczególne wojowniczych imprezach odwołujących kończąc. Przy tym hasła tych imprez nie były, że chodzi nie tylko o „utrzymanie wolności” Berlina Zachodniego i nie tylko o „wyzwolenie” NRD...

A zarazem, dopiero w ostatnich latach, zaczęła docierać do zachodniobermińców świadomość tego, iż awanturnictwo — czyniące problem ich miasta konfliktowym, prowokujące państwa przeciwko którym było wymierzone, do restrykcji zabezpieczających status quo nie pociągało i nie popłacało. Zrozumienie potrzeby likwidacji napięcia w stosunkach Berlina Zachodniego z otaczającą go realną rzeczywistością NRD i całego obozu socjalistycznego, daje też znać o sobie w posunięciach obecnego burmistrza Klausa Schuetza. Określa także w pewnym stopniu nową politykę wschodnią NRF, zainicjowaną przez długotrwałego „zachodniobermińca” (choć wówczas raczej niesławnego pamięci), Willy Brandta.

Złazcza teraz, po podpisaniu w Moskwie układu pomiędzy NRF a ZSRR, uważa się powszechnie, iż dojrzały warunki do uczynienia następnego kroku odprężeniowego: w kwestii Berlina Zachodniego. Zresztą wielokierunkowe rozmowy na ten temat toczą się już od pewnego czasu. Na ra-

zie bez rozgłosu, gdyż na pierwszy plan wysuwały się dialogi zachodniobermińskie z Moskwą i Warszawą. Ale, jak wiadomo, także cztery mocarstwa, w których gestii leży problem Zachodniego Berlina, przystąpiły do sondażowych rozmów w jego sprawie jeszcze przed podpisaniem układu moskiewskiego. Teraz zaś oczekuje się, iż wraz z VII turą rozmów czteromocarstwowych, może dojść do nowej, nie tylko przygotowanej fazy rokowań. Ich celem ze strony mocarstw zachodnich i NRF byłoby pewne rozluźnienie tych restrykcji, które Berlin Zachodni odczuwa w konsekwencji zachodniej polityki awanturnictwa (ale i

korzystając tradycje swego rozpanoszenia, jednak tu zwolują (tyle, że na 6 września) zlot awanturników — nastąpiło cofnięcie subwencji z kasy miejskiej. Jednocześnie ogłoszono apel burmistrza „do wszystkich sił politycznych Berlina Zachodniego”, zwracający uwagę na „konieczność wypracowania wspólnego stanowiska po podpisaniu układu NRF — ZSRR oraz przed VII turą rozmów czteromocarstwowych, które dotrzymaliby kroku rządowi NRF w jego staraniach odprężeniowych”.

Niestety, pełna swoboda przeciwdziałania realistycznym intencjom Schuetza (a także odprężeniowym zabiegom Brandta), mają wciąż na



Na zdjęciu — kadr z filmu pt. „Berlin Zachodni” zrealizowanego przez Warszawską Wytwórnię Filmów Dokumentalnych. Po raz tego filmu — przypominamy — odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 12 w kinie „Palacowe” staraniem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, „Filmosu” i Pałacu Kultury.

nie bez winy samych zachodniobermińców. Natomiast celem ZSRR i NRD jest zapobieżenie kontynuacji wykorzystywania enklawy zachodniobermińskiej jako „miasta frontowego” przeciwko NRD i innym krajom socjalistycznym.

Ten postulat jest warunkiem sine qua non spełnienia pragnień zachodniobermińców. Warunkiem zrozumianym i przyjmowanym jako oczywisty przez tych, którzy kierują się w swym postępowaniu interesem Zachodniego Berlina. Świadczy o tym postawa kierowniczych kół tego miasta, także ostatnie deklaracje i czyżby Klausa Schuetza. Na przykład zawołany, nie mniej jednoznaczny w swej wymowie, jego apel o „okazanie przez Bonn chęci zlikwidowania tego, co nazwalibyśmy wyzywającą formą obecności NRF w Berlinie Zachodnim”. Ale ponadto próba Schuetza niedopuszczenia do odbycia (tradycyjnym już zwyczajem) właśnie 1 września, właśnie w Berlinie Zachodnim, głównej imprezy odwetowej nazywanej „Dniem Stron Ojczyźnianych”. Kiedy zaś organizatorzy, wy-

terenie Berlina Zachodniego te siły, których obecność wyklucza możliwość cofnięcia restrykcji. Przykładem — odbywający się jednak w Berlinie Zachodnim „Dzień Stron Ojczyźnianych” zwołany również jako demonstracja przeciwko „zdrajcom”, „politykom rezygnacji”, „wypredziaczom”; inaczej mówiąc przeciwko rządowi NRF i przeciwko burmistrzowi Berlina Zachodniego. A zarazem — celowa akcja na rzecz stordowania i rozwiązania problemu zachodniobermińskiego i ratyfikacji układu ze Związkiem Radzieckim.

Co tu mówić, jeśli Brandt toleruje puszczanie w powszechny obieg jako swojej, choć nieoficjalnej, tezy: „Rosjanie muszą teraz zapłacić za ratyfikację przez Bundestag układu moskiewskiego uprzedni mi ustępstwami wobec Berlina Zachodniego” — zachęca swych przeciwników do awanturniczej aktywności. Bo jakże to? — kalkulują oni. Związek Radziecki ma awansem ustąpić? Tym bardziej podbijają myślenie tej ustępliwości demonstracjami w Berlinie Zachodnim.

Tak więc antyodprężeniowa „Wacht am Rhein”, via Berlin Zachodni chce prowadzić swą grę o losy polityki NRF. Nie chce rozwiązywać problemu Zachodniego Berlina, gdyż to zapewniłoby Brandtowi praktyczny sukces jego polityki odprężeniowej.

Tym bardziej postulat ZSRR i NRD w sprawie demontażu następstw „frontowej” kariery Berlina Zachodniego są naszymi postulatami.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Jutro zaczyna się dzisiaj

Zanim w „Jaromie” zaczną gospodarzyć po nowemu

W przyszłym roku Jarocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma” obchodzić będzie 20-lecie istnienia. Jest to zwykle okazja do podsumowania dorobku, z podkreśleniem, co zakład dał miastu i okolicy. Ale dla zatrudnionych w nim ludzi znacznie ważniejsze jest to, co zakład da im w przyszłości. Jakie szanse, jakie zarobki. Nie można się wyłączać z ogólnokrajowej dyskusji nad sposobem wprowadzenia w życie nowych metod gospodarowania, bo przecież podwyżki płac zależą od tego, jakie środki zakład na ten cel wygospodarzy.

Dzień dzisiejszy „Jaromy” — to produkcja wartości 100 mln zł. w połowie przeznaczona na eksport. Od 1959 r. zakład specjalizuje się w produkcji obrabiarek do drewna. Jutro „Jaromy” — to wzrost produkcji w następnej pięciolatce o 130 procent, przy wzroście zatrudnienia o 20 procent i wydajności pracy o 40 procent. Towarzyszyć temu będzie odpowiedni wzrost płac.

Krok w specjalizację

Komisja zakładowa do spraw nowego systemu bodźców ekonomicznych zakończyła swą pracę. Jako wskaźnik syntetyczny przyjęto kwotę zysku. Odpowiednio do tego wyznaczono zadania odcinkowe: postęp techniczny, eksport i wykorzystanie parku maszynowego. W ramach pierwszego zadania ustalono trzy tematy: wprowadzenie do produkcji nowego typu strugarek i nowego typu obrabiarek oraz znaczna obniżka pracochłonności. Zakład zmierza w kierunku dalszej specjalizacji i unowocześnienia produkcji.

„Jaroma” produkuje obecnie obrabiarki i urządzenia do przeróbki drewna. Produkcja wielu z tych maszyn, takich np. jak taśmówki tartaczne, taśmówki do kłód i wyrzynków, linia formowania i prasowania płyt wiórowych — przekazana zostanie pokrewnym zakładom w Bydgoszczy lub Szczecinie. Na ich miejsce wejdą do produkcji wieloczynnościowe obrabiarki zespolone.

Zmiana profilu produkcji, zwłaszcza eksportowej, przyniesie około 41 mln zł oszczędności. Cena jednego kilograma obrabiarki zwięknie wynosi 63 zł, podczas gdy zespolonej 250—270 zł. Do tej pory ten drugi typ sprowadzaliśmy, płacąc 350 zł od kilograma. Różnica wyraźna. Sam zakład — jedyny w kraju producent obrabiarek zespolonych, poprzez te zmiany profilu produkcji i specjalizację uzyska około 9 mln zł oszczędności.

Efektywne zadania

Według obliczeń zakładowej komisji do spraw nowego sy-

stemu bodźców ekonomicznych, lata 1971—75 przyniosą zakładowi inne jeszcze oszczędności (około 2,5 mln zł), uzyskane drogą obniżki kosztów materiałowych i pracochłonności poprzez zmianę technologii produkcji: zastąpienie obróbki indywidualnej — zespolową, a wiórowej — plastyczną. Jeśli np. wykonanie jakiegos elementu wymaga wywiercenia w nim pięciu otworów, poprzednio wiercono każdy otwór oddzielnie. Odpowiednie oprzyrządowanie maszyn pozwala na wiercenie wszystkich pięciu otworów razem. Pracochłonność 3,5 raza mniejsza. Jeśli na wykonanie jakiegos detalu metoda obróbki wiórowej potrzeba było 1 kg materiału (odpady!), przy obróbce plastycznej wystarczy 0,5 kg.

Jednym z zadań odcinkowych „Jaromy” jest wykorzystanie parku maszynowego. Jak wykazała ostatnia analiza, tokarki w ramach jednej zmiany wykorzystane były tylko w 83 procentach, dla frezarek wskaźnik wykorzystania wynosił 1,43, a dla kuźni zaledwie 0,26. Koszt bezczynności maszyn w kuźni obliczono na 318 000 zł. Pełniejsze wykorzystanie kuźni jest więc dla „Jaromy” jednym z pilniejszych zadań.

Zakład, przewidziany do rozbudowy i w sposób zasadniczy zmieniający profil produkcji, liczy się z generalną wymianą maszyn. Tym bardziej, że znaczna część parku maszynowego posiada metryki dość stare. Np. tokarka karuzelowa pałietowa rok 1947, wiertarki pochodzą z lat 1948—52. Brak części wymiennych, które trzeba by niejednokrotnie wykonywać we własnym zakresie, przez długi czas i podnosi koszt ich remontu. Po dokładnej analizie zdecydowano z 10 spośród posiadanych maszyn zrezygnować jako nie nadających się, a ponadto 29 dalszych przeznaczyć do wymiany.

Pomyślano o organizacji

Postęp techniczny, to także właściwa gospodarka zasobami ludzkimi oraz nowoczesne metody zarządzania. W wykonywaniu rezerw tkwiących w nie zawsze właściwym rozstawieniu pracowników pomogła sama załoga. Brygady uprządkowały swe składki. W wyniku wzmożonej dyscypliny pracy, po nieskutecznych upomnieniach zwolniono 23 ludzi, dając im możliwość ewentualnego powrotu, ale na innych już w rękach. W „Jaromie” powstał również problem nadwyżki siły roboczej, w wysokości 21 ludzi. Postanowiono ich zatrudnić przy wykonywaniu prac, zleczanych do tej pory prywatnym lub spółdzielczym kooperantom. Chodzi o modele i drobne detale. 7 osób potrzebnych będzie w narzędziowni-kuźni.

By zwiększyć odpowiedzialność i usprawnić kierowanie produkcją, w „Jaromie” wprowadza się tzw. zarządzanie programowe. Wszystkie komórki, od konstrukcji aż do wdrożenia produkcji, stanowią będą integralną całość, podległą jednemu kierownikowi. Koniec pracy stanowić będzie dopiero wyrob finalny.

Co dzięki realizacji tych wszystkich zadań uzyska załoga? Wstępne obliczenia wskazują, że winna ona otrzymać podwyżkę w granicach 18,7 procentach w stosunku do bazowego funduszu płac. Pomyśl na realizację zadań przysięść pięciolatki może przynieść wzrost płac w granicach 21—22 procent.

Nie wszystko jednak zależy od samej załogi. Rytmiczność pracy zależy również od dostaw. Tymczasem lipiec i sierpień to okres przestojów, kiedy to zakład czeka na dostawę sprowadzanych z całego kraju odlewów. Wędrują one do Jarocina m. in. z Krakowa, Częstochowy, Nowej Soli. Najmniej ich przybywa z leżącego tuż pod bokiem Sremu. Od właściwego zorganizowania kooperacji w tym zakresie sporo będzie zależało.

Wiele jeszcze można powiedzieć o „Jaromie” i jej zadaniach, przygotowującej się do przejścia na nowy system bodźców ekonomicznych. Zakończmy jednak, by obiecać sobie, że przyjdziemy tu za rok i zobaczymy, co też w „Jaromie” się zmieniło.

BOGNA WOJCIECHOWSKA



LITERATURA PIĘKNA

Stefan Żeromski — „Wierna rzeka”. Czyn. str. 124, zł 18.
Wacław Gąsiorowski — „Szwależerowie gwardii”. LSW. str. 323, zł 22.
Eliza Orzeszkowa — „Marta”. Czyn. str. 218, zł 10.
Leon Kruczkowski — „Kordian i chm”. Czyn. str. 265, zł 10.
Stanisław Stancu — „W pełnym świetle”. PIW. str. 139, zł 12.
Jan Boleśław Ożóg — „Cienie ziemi”. LSW. str. 128, zł 10.
Juliusz Grodzinski — „Niezwyciężeni”. Reportaż o ludziach związanych z wojną i okupacją. MON. str. 256, zł 14.
Lew Tołstoj — „Hadzi — Murat”. KIW. str. 186, zł 8.
Ladislav Tazky — „Amenmaryja”. MON. str. 730, zł 55.

HISTORIA

Jerzy Liniński — „Druza wojna światowa na morzu”. WM. str. 718, zł 100.

KULTURA

Janusz Ekiert — „500 zagadek muzycznych”. WP. str. 242, zł 15.
Maria Kaczorowska — „Herman — „Andrzeja Mielewskiego Teatr Popularny w Łodzi”. WL. str. 185, zł 24.

INNE

Zdzisław Pigoń — „Spała”. WL. str. 45, zł 8.
Marek J. Siemek — „Fryderyk Schiller”. seria „Myśli i ludzie”. WP. str. 288, zł 15.

Prawo jazdy od psychologa

Samochód wpadł do rowu, zderzył się z kamieniem, zjechał na boku, zjechał na boku... Specjaliści długo mogą wyliczać różne rodzaje wypadków drogowych, w wyniku których giną ludzie, niszczone są pojazdy. Statystyka przekonująco informuje, iż w układzie „człowiek — samochód” ogniem najsłabszym najmniej pewnym, najczęściej zawodzącym jest — kierowca.

Różnymi metodami próbuje się to ogień wzmocnić. Interesujące badania prowadzi m. in. naukowcy z Ukraińskiego Instytutu Psychologii w Kijowie pod kierownictwem doktora psychologii, Eugeniusza Mileriana.

— Praktyka dowodzi — mówi dr Milerian — że wypadki powodują nie tylko świeże upięcenie kierowcy, ale również doświadczeni, zawodowi, którzy przejechali niejedną setkę tysięcy kilometrów. Przyczyna bywa różna i złożona: raz może być zbyt krótki, niepełny odpoczynek przed wyruszeniem w drogę, kiedy indziej — jakieś nieporozumienie, zderzenie z przedmiotem, jeszcze w innym przypadku — zły stan zdrowia kierowcy. Wszystko to, oczywiście, wpływać może na reakcję kierowcy; człowiek staje się mniej uważny, bardziej zajęty własnymi myślami, niż tym, co dzieje się na drodze.

Alle oprócz takich chwilowych, doraźnych przyczyn, są poważniejsze. Takie, które sprawiają, iż niektórzy ludzie w ogóle nie powinni siadać za kierownicą samochodu. Z tego więc względu tak ważne jest przeprowadzanie ba-

dań psychologicznych przed wydaniem prawa jazdy, by uniknąć ewentualnych nieszczęśliwych wypadków, które mogą spowodować ludzie nie posiadający niezbędnych psychicznych predyspozycji do wykonywania odpowiedzialnego zawodu kierowcy.

Wiemy już — mówi dalej dr Milerian — jakie cechy i walory psychiczne zapewniają bezpieczne prowadzenie pojazdów, zarówno w normalnych warunkach, jak i w nieprzewidywanych, nadzwyczajnych sytuacjach awaryjnych, kiedy decyzje podejmować trzeba w ułamkach sekund. Jednym z ważniejszych elementów jest np. umiejętność właściwego oceniania odległości i położenia poruszających się na drodze pojazdów. Kierowca musi też mieć umiejętność równoczesnego obserwowania drogi przed sobą, drogi za samochodem, musi też umieć — bez odwracania uwagi — kontrolować wskaźniki pomiarowe na tablicy itd.

Są to prawdy dawno znane, teoretycznie wyliczone i powtarzane na każdym kursie dla kierowców. Praktyka jednak dowodzi, iż podczas normalnie odbywanych egzaminów prawa jazdy otrzymują często ludzie, którzy świetnie opanowali pamięciowo poszczególne artykuły i paragrafy Kodeksu Drogowego, znają znaki, wiedzą o czego służy ta czy inna śrubka. Ale w drodze, gdy prowadzą samo-

chód, okazuje się, że zawodzą nerwy lub kierowca przejawia skłonności do zbyt ryzykownej, niebezpiecznej dla niego i otoczenia jazdy.

W instytucie kijowskim skonstruowany został aparat, za pomocą którego badać można właściwości psychiczne kandydatów na kierowców. Aparat na pierwszy rzut oka wygląda jak zwykła kabina samochodu. Kierownica, dźwignia biegów, pedały gazu, hamulce, sprzęgła. Ale prócz tego — wiele różnokolorowych lampek.

Kandydat siada za kierownicą — przed nim na ekranie pojawia się obraz drogi. Szofer musi „prowadzić” swój wóz, omijać przechodniów, wyprzedzać i wymijać inne pojazdy. Równocześnie jednak musi wykonywać polecenia przekazywane przez psychologa przeprowadzającego badania. Gasi lub zapala tę lub inną lampkę, włącza kontakty. A dzieje się to — gdy na ekranie pojawiają się różne obrazy: przeszkody, skrzyżowania, trzeba nagle hamować lub reagować na oślepiające światło nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku samochodu. Liczniki nieubłagane odmierzają czas reakcji, notują wszystkie błędy.

Przeprowadza się różne próby. Na przykład na ekranie pojawia się obraz skrzyżowania dróg. Pierwsza droga — najkrótsza, ale jedzie po niej wiele pojazdów, duży ruch, trudne warunki. Druga — nieco dłuższa, ale widać na

niej dwa czy trzy samochody. Trzecia wreszcie — najdłuższa, ale za to zupełnie pusta. Przy tym skrzyżowaniu, przy tego rodzaju wyborze, poznać można charakter kierowcy. Jeśli lubi ryzykować — wybiera tę najkrótszą drogę, ale najbardziej zatłoczoną. Jeśli przejechał bez „wypadku”, nie naruszył przepisów — ryzyko jest usprawiedliwione. Licznik dokładnie to zanotuje. Ale jeśli popełnił błędy — oznacza to, że kierowca przecenia swe umiejętności i możliwości.

Psycholog przeprowadzający badania specjalnie utrudnia zadania, stwarza nadzwyczajne sytuacje, takie jak na drogach rzadko się zdarzają. Ale właśnie przy tych nadzwyczajnych sytuacjach najlepiej poznać można nie tylko umiejętności, ale i cechy charakteru kierowcy.

Aparatura wykonana w instytucie kijowskim poddawana jest obecnie różnym próbom, już wprowadza się zmiany, usprawnienia. Do końca bieżącego roku wykonany zostanie następny model, a później rozpocznie się seryjną produkcję przyrządów, które ułatwią przeprowadzanie badań psychotechnicznych, zarówno w trakcie egzaminów zdawanych przez kandydatów ubiegających się o prawo jazdy, jak i tych, którzy już jeżdżą.

WADIM RYBALCZENKO

Kto stwarza trudności

O becny rozejm na Bliskim Wschodzie ma trwać 90 dni. Do przerwania ognia doszło szybciej niż się ogólnie spodziewano. Ale za-milniknie dział na frontach sueskim i jordańskim, chociaż wzbudziło nadzieje na trwały pokój w tym regionie, jest jednak tylko wstępem do właściwych rozmów na ten temat. O rozmiarze trudności świadczy fakt, że dopiero osiemnastego dnia rozejmu było możliwe rozpoczęcie formalnych i jeszcze wstępnych konsultacji z przedstawicielami trzech zainteresowanych państw: Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Jordanii i Izraela.

Państwa arabskie wyznaczyły swoich przedstawicieli do rozmów z Gunnarem Jarringiem — mediatorem z ramienia ONZ, działającym przy pomocy czterech wielkich mocarstw — bezpośrednio po wejściu w życie rozejmu. Izrael natomiast zwlekał z odpowiedzią aż do minionej niedzieli.

Rząd izraelski od początku nalegał, żeby rozmowy rozpoczęły się na szczeblu ministrów spraw zagranicznych i toczyły się „gdzieś w regionie Europy”. I w końcu mianował też swoim przedstawicielem do rozmów z Jarringiem swego ministra spraw zagranicznych Abbe Ebana, zaś jego zastępcą swego delegata przy ONZ; range równa temu ostatniemu mają przedstawicieli mianowani przez rządy ZRA i Jordani.

Tak więc rozmowy pośrednie (co w praktyce oznacza, że Jarring rozmawia na temat przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie z delegatami poszczególnych krajów, a nie

oni między sobą) rozpoczęły się na szczeblu proponowanym przez kraje arabskie. Toczy się przy tym w siedzibie ONZ, co również było propozycją arabską.

Izrael nie zdołał przeformować swoich postulatów, mimo że czynił w tym kierunku znaczne wysiłki. Taktyka zwlekania też nie przyniosła Izraelowi korzyści. Złaskza jeśli wziąć pod uwagę, że opóźnianiem decyzji Tel Awiu chciał nie tylko — jak twierdzą koła syjonistyczne — wymoczyć przeciwko swojej propozycji w sprawie miejsca i szczebla rozmów z ambasadorem Jarringiem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że izraelska gra na zwłokę była próbą storpedowania rozmów na temat przywrócenia pokoju. Towarzyszyły jej bowiem inne akcje o jednoznacznej wymowie.

Mimo rozejmu nie ustały ataki lotnictwa izraelskiego na Liban i na terytorium Jordani.

Na terenach okupowanych znowu wzrósł terror wobec ludności arabskiej.

Wreszcie Izrael wystąpił ze skargą do ONZ, zarzucając Zjednoczonej Republice Arabskiej rzekome przesunięcie egipskich wyrzutni rakietowych w kierunku Kanału Sueskiego już po porozumieniu o przerwaniu ognia. Kair uznał to za prowokację mającą na celu znalezienie pretekstu, który by utrudnił misję Jarringa, a jednocześnie ułatwił uzyskanie przez Izrael od Stanów Zjednoczonych nowych samolotów typu „Skyhawk” i „Phantom”. Przy tym Waszyngton, a więc sojusznik Tel Awiu, nie poparł skargi izraelskiej. Więcej

— amerykański sekretarz obrony Melvin Laird oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają dowodów świadczących o naruszeniu przez ZRA warunków rozejmu. Z jednej strony był to policzek dla uparcie sztywnego stanowiska Izraela utrudniającego wszczęcie misji Jarringa. Z drugiej jednak — chociaż amerykańskie podanie w wątpliwości oskarżeń izraelskich przyspieszyło decyzję Tel Awiu w sprawie mianowania jego przedstawicieli do rozmów nowojorskich — oświadczenie Lairda wniosło nowy niekorzystny element do sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Oto bowiem waszyngtoński Departament Stanu ogłosił, że zarzuty izraelskich nie potwierdzają fotografie wykonywane przez samoloty wywiadu lotniczego USA. Inaczej mówiąc, Stany Zjednoczone przyznały, że prowadzą w rejonie Kanału Sueskiego działalność szpiegowską. Spotkało to się ze zrozumiałym protestem Kairu tym bardziej, że Stany Zjednoczone nie wystąpiły dotychczas z żadnym oświadczeniem, w którym nie zgadzałyby się z izraelską interpretacją pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Jak wiadomo, misja Jarringa ma doprowadzić do zrealizowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku, która w głównych swoich założeniach przewiduje wycofanie wojsk agresora izraelskiego na pozycje sprzed 5 czerwca 1967 r. Izrael — jak dotychczas — ani myśli zgadzać się z tą rezolucją, skoro nadal powszechnie lansuje hasło: „Nie ma powrotu do granic z roku 1967”. Oznacza to nie innego, jak żądanie korzyści terytorialnych przez agresora, co sprzeczne jest zarówno z literą i duchem rezolucji Rady Bezpieczeństwa, jak i z zasadami karty ONZ.

Na razie nie wskazuje na to, że Izrael zrezygnuje ze swoich żądań. Mogłyby go nakłonić do tego Stany Zjednoczone, dając dowód, że istnieją dążą do pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Czy jednak to uczynią? Nie jest to jedyny ze znaków zapytania, które kładą coraz większe cienie na misję, którą w Nowym Jorku prowadzi obecnie Gunnar Jarring.

Można przypuszczać, że jego mediale mogą doprowadzić na przykład do tego, że na pewnym etapie do konsultacji włączy się do nich ministerstwo spraw zagranicznych ZRA, Jordani i Izraela. Jeśli zajdzie taka potrzeba — może się udać przedłużyć rozejm poza dzień 5 listopada br.

Jednak przywrócenie trwałego pokoju w największej mierze zależy od Izraela i jego najbliższego sojusznika — Stanów Zjednoczonych.

TADEUSZ KACZMAREK

Przewidując w przyszłej pięciolatce znaczny rozwój hodowli w Wielkopolsce, mający dać w końcu 1975 roku przrost żywca wieprzowego o prawie 30 tysięcy ton, wołowego o 13 tysięcy ton, wieprzowatki o 89 mln litrów, zawczasu trzeba pomyśleć o paszach. Dwa ostatnie niekorzystne pod tym względem lata dowiodły, że zmniejszona produkcja pasz od razu odbiła się na hodowli.

ZIEMNIAK PODSTAWĄ W ŻYWIENIU

Ziemniak jako najpewniejsza roślina pastewna dająca stosunkowo wysokie plony w warunkach glebowych Wielkopolski, długo jeszcze pozostaje podstawą w żywieniu zwierząt gospodarskich, zwłaszcza trzody chlewnej. Uprawiany w naszym województwie na obszarze około 270 tysięcy ha dał on w latach 1966—1968 plony w granicach 188 kwintali z ha. Rok ubiegły nie był korzystny dla tej rośliny, lecz to nie usprawiedliwia spadku po wierzchni upraw do 261 000 ha. Wprawdzie w gospodarce indywidualnej pod ziemniaki przeznaczano się około 20 procent po wierzchni gruntów ornych, ale w sektorze uspołecznionym za ledwie 11 procent.

Należałoby zatem nie tylko zadbać o proporcjonalny areal uprawy ziemniaka, lecz także dążyć do uzyskania wyższych plonów. Powinny one osiągnąć w 1975 roku 215 kwintali z ha w gospodarce całkowitej województwa, co pozwoliłoby zrealizować planowaną produkcję globalną w granicach 5,8 miliona ton (przy 270 tys. ha upraw).

Duże rezerwy tkwią w racjonalizacji sposobów przechowywania ziemniaków. Zapoczątkowane na szerszą skalę konserwowanie ziemniaków drogą parowania i kizensacji oraz suszenia jest godne dalszej popularyzacji. Obliczone, że w naszym województwie tracimy rocznie z powodu przechowywania ziemniaków w kopcach około 660 tysięcy ton, to znaczy tyle

Zaplecze dla hodowli

Czym dobrze żywić?

ile wynosi obecnie cała produkcja towarowa Wielkopolski.

CO DAJE HEKTAR ŁĄKI

Bilans paszowy naszego województwa, przedstawiony m.in. na ostatnim plenum KW PZPR w sprawie podstawowych zadań wielkopolskiego rolnictwa, ujawnia, że nadal będziemy mieli niedobory pasz, szczególnie siana i zielonek. Trzeba więc znaleźć rezerwy, aby zbilansować potrzeby hodowli. Przecież pogłowie ma wzrosnąć o 122 tysiące sztuk bydła, 285 tysięcy świń i o 22 tysiące owiec. Rezerwy te tkwią w niedostatecznie wykorzystanych użytkach zielonych, stanowiących najtańsze i najobfitsze źródło pasz.

W naszym województwie po wierzchni łąk i pastwisków ma 290 tysięcy hektarów, lecz, niestety, zbiory siana nie przekraczały dotychczas 50 kwintali z ha. Biją nas pod tym względem województwa: kieleckie, łódzkie, opolskie i krakowskie. Chodzi o to, aby zintensyfikować produkcję tych użytków zielonych, co ma nastąpić m.in. w drodze zmniejszenia i zagospodarowania łąk i pastwisk (do około 155 tys. ha w roku 1975). Nastąpi też zwiększenie dawek nawozów, szczególnie azotu, przy zachowaniu stosowanych proporcji innych składników, które mają sięgać co najmniej 150 kg NPK na hektar łąk i 200 kg NPK na hektar pastwisk. Do liczących powierzchnię około 60 000 ha użytków zielonych, nie wymagających nakładów melioracyjnych, można powiększyć, że w ostatnim roku pięćdziesiątki będziemy mieli trzy czwarte arealu łąk i pastwisk przygotowanych do intensywnej eksploatacji.

Zakłada się, że zbiory siana podniosą się o 13 kwintali z ha, co dałoby z samych tylko łąk zwiększyć masę siana w granicach 275 tysięcy ton. Pozwoliłoby to na zapewnienie paszy objętościowej dla 90 tysięcy sztuk krów. Z tego względu, że nasz przrost stada ma być większy, na tej wydajności siana nie można poprzestać, zwłaszcza, że w pierwszych latach po zagospodarowaniu łąk mogą one dawać plony w granicach 60—80 kwintali siana z ha.

Rezerwy tkwią również w terminowym koszeniu, suszeniu i konserwacji traw. Warto uupowszechnić, a zaczęto to robić w ubiegłym roku, kizensie traw, co stało się podstawową metodą konserwacji w krajach o wysoko rozwiniętym rolnictwie, np. w Holandii, gdzie około 50 procent zielonek przeznaczają na kizensie. Metoda wskazana dla naszych powiatów nadnoteckich, gdzie kizensie traw mogłyby stać się podstawą intensyfikacji hodowli bydła, zwłaszcza rzeźnego.

KRÓLOWE ROŚLIN PASTEWNYCH

Dążenie do produkcji najbardziej przydatnych roślin pastewnych w plonie głównym musi wyeliminować rośliny mniej wydajne. Od lat propaguje się uprawę koniczyny i lucerny, jak do tej pory bez większych rezultatów. Przeciwnie, w bieżącym roku nastąpiło takie skurczenie arealu tych upraw, że w porównaniu z rokiem 1962 lucerna zajmuje powierzchnię o 6,5 procent mniej, a koniczyna aż o 22,3 procent. Wziąwszy pod uwagę, że hektar koniczyny i lucerny daje zbiór masy zielonej o 100 kwintali większy niż inne rośliny pastewne, można powiedzieć, że straciłmy aż 460 tysięcy ton zielonej masy, zawierającej więcej białka niż inne rośliny.

Z tych to powodów dążyć się będzie do podwyższenia arealu uprawy koniczyny z 34 600 ha obecnie do 53 tysięcy ha w roku 1975, a lucerny z 37 300 ha do 50 000 ha. Drogą konkursów zamierza się dotrzeć do większej liczby gospodarstw indywidualnych.

Intensyfikacja produkcji pasz, to również uprawa roślin pastewnych poza plonem głównym. Popłony ozime, głównie żyto, uprawiane obecnie na 200 tysiącach ha, na dal są lansowane. Ze względu na brak stanowisk w płodozmianie obszar ich nie ulegnie w pięciolatce powiększeniu: cała uwaga służy rolniej i produkcji skoncentrowanej na podnoszeniu wydajności i prawidłowym użytkowaniu.

Jak zatem widzimy, jest kilka dróg do zrównoważenia bilansu paszowego. Trzeba je wykorzystać.

MARIA POLCYNOWA

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ESPERANTO

Irena K. Międzychód — Co to za język esperanto?

RED. — Esperanto — to sztuczny język międzynarodowy, stworzony w drugiej połowie ubiegłego wieku przez polskiego lekarza Ludwika Zamenhofa. Język ten opiera się na materiale słownictwa słowiańskiego, romańskiego, germańskiego. Język jest prosty, a gramatyka jego składa się z 16 podstawowych reguł, które nie znają żadnych wyjątków. Na świecie istnieje już tysiące towarzystw i klubów esperanckich. Co roku odbywają się kongresy światowe. W Warszawie Związek Esperantystów mieści się przy Nowym Świecie 27, w Poznaniu przy ul. Rataja cz. 44. (2032)

DOROSŁE DZIECI I ALIMENTY

A. S. — Mój syn z pierwszego małżeństwa jest już pełnoletni i zaczął pracować. Obecnie pełni służbę wojskową. Czy muszę na niego płacić jeszcze alimenty? Jestem w bardzo trudnych warunkach.

RED. — Obowiązek alimentacyjny rodziców w stosunku do dzieci istnieje tak długo, dopóki nie są one w stanie samodzielnie się utrzymać. Jeżeli pełnoletni syn podjął pracę zarobkową i ma dzięki temu zapewnione utrzymanie, można zaprzestać płacić alimenty, załatwiając jednak tę sprawę formalnie, w sądzie. W okresie odbywania przez syna służby wojskowej można również wystąpić do sądu z wnioskiem o częściowe lub całkowite zwolnienie z płacenia alimentów. (1874)

WYKSZTAŁCENIE I PODSTAWY WYMIARU URLOPU

Stanisława D. — Po wojnie ukończyłam studia wyższe. Wyszłam za mąż i nigdzie nie pracowałam. Obecnie podejmuję pracę. Czy okres mojej nauki będzie wliczony do podstawy wymiaru urlopu?

RED. — W świetle przepisów ustawy urlopowej lata należne z tytułu wykształcenia są w każdej sytuacji wliczane do podstawy wymiaru urlopu, niezależnie od tego, kiedy zdobyto się wykształcenie i niezależnie od przerwy w okresie zatrudnienia czy też braku zatrudnienia w ogóle. Tak więc w pani przypadku do podstawy wymiaru urlopu zaliczyć należy 8 lat z tytułu wyższego wykształcenia. (2011)

ODZNACZENIA I EMERYTURY

J. B. — Przy jakich odznaczeniach emerytura lub renta ulega podwyższeniu?

RED. — Emerytura lub renta zostają podwyższone jeżeli emeryt czy rencista został odznaczony przez władze Polskiej Ludowej: Or

derem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Grunwaldu, Orderem Sztandaru Pracy lub tytułami honorowymi zasłużonego: Nauczyciela PRL, Hutnika PRL, Kolejara PRL, Stoczniowca PRL. (2021)

ODEBRANIE WŁADZY RODZICIELSKIEJ NAD DZIECIAMI

Jan K. — W jakich wypadkach może być odebrana rodzicom władza rodzicielska nad dziećmi i czy po odebraniu po pewnym czasie można ją znowu przywrócić?

RED. — Odebranie władzy rodzicielskiej nad dziećmi reguluje art. 111 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Według tego artykułu sąd opiekuńczy pozbawia rodziców ich władzy, jeżeli nie mogą oni jej wykonywać z powodu trwałej przeszkody, albo jeżeli rodzice nadużywają jej w sposób rażący, tj. zaniedbują obowiązki względem dzieci. Pozbawienie władzy może być orzeczone w stosunku tylko do jednego z rodziców. Sąd opiekuńczy może władzę rodzicielską przywrócić z chwilą, kiedy w domu zapanowały normalne warunki sprzyjające należytemu wychowaniu dzieci.

WALKA Z ROBACTWEM

Aniela Dera z K. — Z rury kanalizacyjnej przy zlewozmywaku w kuchni wychodzą „prusaki”. Jak pozbyć się tych brzydkich łokatorów?

RED. — Wszelkie szpary przy rurach kanalizacyjnych należy uszczelniać najlepiej pakulami i zapieścić. Gips w proszku rozprowadzić trzeba wodą i dość gęstą papką wgniatać we wszystkie szpary. Przed nalożeniem pakuli można zasypać szeliny jedynym ze środków owadobójczych. A przede wszystkim należy dbać o to, by pod zlewozmywakiem było zawsze sucho i czysto. (2131)

SĘDZIA PIŁKI NOŻNEJ

R. O. — Jakiego należy spełnić warunki, aby zostać sędzią piłki nożnej?

RED. — Kandydat na sędziego piłkarskiego musi posiadać średnie wykształcenie, ukończone 18 lat i nie może być karany. Poza tym musi cieszyć się dobrą opinią w swoim środowisku. Po złożeniu podania wraz z życiorysem, kandydat na sędziego przechodzi 10-dniowy kurs (3—4 godziny dziennie), następnie zdaje egzamin i jeżeli uzyska na nim wynik dodatni — otrzymuje legitymację sędziowską. Młody sędzia piłkarski sędziuje w pierwszej linii meczu juniorów A i B-klas. Jeżeli kwalifikator uzna, że spisyuje się on nienagannie, otrzymuje do sędziowania meczu juniorów i trampkarzy, a po pewnym czasie zostaje mianowany sędzią rzeczywistym. (2179)

Atlas barw i odcieni

W pracowniach brytyjskiego koncernu chemicznego ICI Dyestuffs Division zestawiono atlas kolorów, który obejmuje 27 530 różnych barw i odcieni.

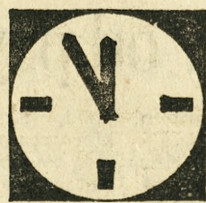
W przemyśle tekstylnym, w którym narzędzie dokładnego określenia barwy jest niezwykle przydatne, atlas kolorów może mieć nieocenioną wartość. Rozszerza on możliwości określenia i pomiarów barwy.

Dotychczas szacowano materiały w skali od 200 do 2500 barw i odcieni. Ogólna liczba właściwych próbek barwnika w atlasie wynosi 1379. Jeśli jednak oglądający korzysta z neutralnego, szarego filtru, dołączonego do atlasu, mogą być uzyskane permutacje aż do ilości 27 530.

Obok szarych mogą być jeszcze stosowane filtry specjalne. W rezultacie można demonstrować wzory o niezwykle odcieniach i w jeszcze większej ilości.

Atlas jest owocem 8 lat trwającej pracy. Stanowi dalszy krok naprzód na drodze do żądanej kolekcji, reprezentującej milion barw i odcieni, to jest tyle, ile może dostrzec oko ludzkie. Atlas jest pomysłem jako uzupełnienie do systemu, przedstawionego w ubiegłym roku, który za pomocą komputera, przetwarzającego dane, może odpowiadać na pytania, ile części poszczególnych barwników potrzeba, aby zestawień odcieni, którego zmierzona wartość jest znana.

Telefonicznie lub dalekopisem w ciągu kilku minut można by zasięgnąć informacji na ten temat z każdego punktu na kuli ziemskiej. (PAP)



WITOLD POPPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Widzę, że pan jest mocno niezadowolony z mojej wizyty? — spojrzała na mnie jej dym z tak cielecych spojrzeń, że chyba pożyczonych wprost od Lidy Deybel.

— „Mocno” i „niezadowolony”? Jestem tylko zaskoczony, bo... wybrałem się do Komendy Policji... dostałem wezwania...

— Ah! Tylko tyle? To nie ważne... Zapalić ty papierosa? — Oczywiście, chociaż... ja nie palę. Z przybyłoby do palenia, zaraz... no, popielniczka jest. — Ale, przypomniało mi się nagle, że mam czekoladki, kupione jeszcze dla Mayling na urodziny, których nie doczekała, wobec czego zaproponowałem: — Może zamiast papierosa da się pani namówić na co innego?

Szybki ruchami rozpakowałem bombonierkę, otworzyłem i podsunąłem ku niej, zajmując miejsce z drugiej strony stołu. W tym momencie mój wzrok padł na niezastane łóżko, na którym nieporządnie rozrzucone leżały dwie piżamy, a na poduszce widniały jeszcze zagłębienia po dwóch głowach.

— Hm... ten widok — pomyślałem — może rozwiązać wszelkie wątpliwości nawet w głowie dużo głupszej osoby... — Właściwie naprawdę nie spodziewałem się pan nikogo? — pytała biorąc czekoladkę.

— W każdym razie nie pani...

— No... gdybym ja nie przyszła tu, to zapewne pan musiałby szukać mnie — odparła zagadkowym tonem.

— Miałem zamiar nawiązać kontakt z panią, ale sądzę, że zrobiłaby to Truda i... nie tutaj, nie teraz. Truda mi mówiła, że poprosi pani o podpisanie aktu naszego małżeństwa. Bo skoro jej szef nie wnosi żadnych zastrzeżeń, nie będziemy odkładać tej sprawy.

— Tak się panu spieszy? — jej uśmiech jest co najmniej złośliwy.

— To nie jest pośpiech, to jest normalny tryb postępowania. Przypuszczam, że pani też by nie czekała.

— Gdyby pan wchodził w rachubę? Nie czekałabym ani chwili — uśmiechnęła się i przeciągnęła łubieżnie. — Pan mi się podoba jak nikt.

Natasha wyczuła, że stawiam opór i — zaczęła z innej beczki:

— Co pana łączyło z panią Mayling?

— A cóż mnie mogło łączyć? Ogłoszenie w „Voelkscher Beobachter”: „Wynajmę pokój samotnemu panu”. Stąd się zaczęła nasza znajomość trzy miesiące temu...

— Sądziłam, że coś więcej niż znajomość. Tak bardzo zależało panu na wydobyciu jej z Moabit?

— Proszę pani... doszło mnie nawet, z jakich powodów pani Mayling została aresztowana... Ale... czy będzie pani we mnie wmawiać, że pani Mayling istotnie zagrażała Rzeszy, partii, wodzowi?

Natasha roześmiała się.

— Oczywiście, że nie będę pana przekonywać, ale... profaktycznie... trzeba ją było aresztować, gdyż za dużo sobie pozwalała. Ale w dalszym ciągu nie odpowiedział pan na moje pytanie, które muszę sformułować dokładnie: co pana łączyło z panią Mayling, że pan o nią aż tak walczył?

— Trudno mi to wytłumaczyć. Truda też tego nie mogła zrozumieć. Ale ja mam takie wychowanie. U nas tam, w Tessalonikach tak się reagowało na każdą krzywdę ludzką, bez względu na to, kogo ona spotkała: kogoś bliskiego, czy całkiem obcego.

— I panu jest wszystko jedno, czy krzywdą spotka jakąś panią Mayling czy... kogoś bliskiego?

Kto zostanie dwunastym żużlowym mistrzem świata?

Skład reprezentacji na Puchar Europy

Po raz pierwszy finały indywidualnych mistrzostw świata rozegrane zostaną poza Wembley i Göteborgiem. Niewiele dni dzieli nas od tej największej żużlowej imprezy, która odbędzie się 6 września na torze Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu.

Polacy bardzo liczą się w światowym współzawodnictwie w tej dyscyplinie. Trzykrotnie zdobyliśmy drużynowe mistrzostwo świata. Było to na polskich torach w 1961 r. i 1966 r. we Wrocławiu i 1969 r. w Rybniku. Nasi reprezentanci startowali ponadto na licznych torach zagranicznych, m. in. w indywidualnych mistrzostwach świata.

W tym roku Międzynarodowa Federacja Motocyklowa powierzyła Polsce przeprowadzenie tych wielkich finałów. Wystąpi w nich 16 kierowców.

Tytuły mistrzów świata zdobyli dotychczas: 1959 r. — Wembley: Moore (Nowa Zelandia), 1960 — Wembley: Fundin (Szwecja), 1961 — Malmö, Fundin (Szwecja), 1962 — Wembley: Craven (Anglia), 1963 — Wembley: Fundin (Szwecja), 1964 — Göteborg: Briggs (Nowa Zelandia), 1965 — Wembley: Knutsson (Szwecja), 1966 — Göteborg: Briggs (Nowa Zelandia), 1967 — Wembley: Fundin (Szwecja), 1968 — Göteborg: Mauger

(Nowa Zelandia), 1969 — Wembley: Mauger (Nowa Zelandia). Kto zdobędzie 12 tytułów mistrza świata? Czy Polacy przerwą zwycięską passę reprezentantów bloku anglijsko-szwedzko-nowozelandzkiego?

Główna Komisja Żużlowa PZMot. wyznaczyła, po bardzo długiej i uciążliwej dla zawodników eliminacji następującą szóstkę: A. Worynę i A. Wyglendę z ROW Rybnik, J. Muchę i P. Walszka ze Śląska Świętochłowice, oraz Z. Friedka z Kolejarza Opole i H. Gluckicha z Polonii Bydgoszcz. Na rezerwowych wytypowano: E. Migosia ze Stali Gorzów i J. Szczakiela z Kolejarza Opole.

Woryna i Janczar zdobyli dotychczas dla naszych barw dwa tytuły wicemistrzów świata w latach 1966 i 1968.

Skład ten uzupełnią w finale: czterokrotny mistrz świata Briggs, dwukrotny mistrz świata Mauger (oba Nowa Zelandia), oraz Sjoesten i Michanek (oba Szwecja), Olsen (Dania) i Hedge (Anglia). Czterech reprezentantów wystawia ZSRR: Gordiejewa, Kurylenko, Klementiewa i Dubinina. Za interesowanie mistrzostwami jest w Polsce ogromne.

Wykupiono już wszystkie bilety na około 60 tys. miejsc, a zapotrzebowanie wyniosło jeszcze raz tyle. (tp)

dalekopisem

TALLIN — WARSZAWA 2:2

Po pierwszym dniu międzynarodowego meczu tenisowego Tallin — Warszawa wynik jest remisowy 2:2. W najciekawszej grze dnia Tadeusz Nowicki pokonał Lampę 6:3, 3:6, 6:2. A oto wyniki pozostałych spotkań: na pierwszym miejscu reprezentanci Warszawy: Rogulski — Juchewit 5:7, 8:6, 6:1. Kołwaska — Kree 1:6, 1:6, Rogulski, Janiszek — Sepp. Ewing 2:6, 3:6.

KADRA PIĘCIARZY TRENUJE W ZAGÓRZU

W ośrodku wyszkoleniowym PZB w Zagórzu przebywa kadra narodowa naszych pięciarzy. Przygotowując się do sezonu, a przede wszystkim do meczów z NRF. Pod okiem trenerów: Nowary, Biangi, Grzywocza i Malika trenuje 27 zawodników, a wśród nich Skrzypczak, Kokoszka, Petek, Zakrzewski, Gałazka, Wadas, Dubisz, Drgan i Trela. Zajęcia odbywają się codziennie po kilka godzin, a trenerzy wyciskają ze swych podopiecznych „słodkie poty”.

REKORDY FIŃSKICH LEKKOATLETÓW

Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Helsinkach padły trzy rekordy Finlandii. Salin przebiegł 400 ppł. w 50,1. Miettinen uzyskał w rzucie młotem 66,62, dvtans 5 tys. Lepilampi przebiegł w 13,40,2.

W rzucie oszczepem zwyciężył Kinnunen (Finlandia) — 90 m. wyrzucił zalewał Nevala (Finlandia) — 89,16 i Skinnera (USA) — 85,82. (omb)

Zarząd PZLA zatwierdził skład naszej lekkoatletycznej reprezentacji, która startować będzie w dniach 29-30 bm. w finale Pucharu Europy meczowy w Sztokholmie. Przy ustalaniu składu drużyny wzięto pod uwagę wyniki ostatnich mistrzostw Polski oraz meczu Polska — Szwajcaria w Olsztynie. Do reprezentacji powołany został m. in. weteran Józef Smid, który w ostatnich startach wyprowadził młodszych rywali. Zenon Nowosz będzie startował na 100 i 200 m, a Werner zgłoszony został na 400 m.

A oto skład: 100 m i 200 — Nowosz, 400 m — Werner, 800 m — Kupczyk, 1500 m — H. Szordykowski, 5000 m — Podolak, 10 000 m — Jędrzejko, 110 m ppł. — Jędrzejko, 400 m ppł. — Serafin, 3000 m — przesk. — Maranda, wzwz. — Klingner, w dal. — Cabaj, tyczka — Buciarci, trójskok — Smid (rezerwa Jochimowski), kula — Antczak, dysk — Gajdziński, młot — Lubiejewski, oszczep — Nikiciuk, 4x100 m — Werner, Cuch, Romanowski, Nowosz, rez. Gramsch, 4x400 m — Werner, Borowski, Raichowski, Badański, rez. Korycki. (PAP)

Mickiewiczowski rajd do Śmiełowa

W ramach Dni Ziemi Jarocińskiej PTTK, FKPKiP oraz PKZZ w Jarocinie organizują w dniach 5-6 września br. pieszy, motorowy i kolarski IX Mickiewiczowski Rajd do Śmiełowa. W rajdzie mogą uczestniczyć drużyny 3-7-osobowe zgłoszone do 28 bm. przez organizację społeczne, szkoły, za kłady pracy. Przyjmowane są również zgłoszenia indywidualne. Zgłoszenia do rajdu trzeba wysłać pod adresem Zarządu Oddziału PTTK Jarocin ul. Wrocławska 34.

Trasa rajdu długości 115 km podzielona została na dwa etapy. Pierwszy prowadzi z Jarocina przez Niedźwiady, Mchy, Książ do Jarosławka, zaś drugi z Jarosławka przez Książ, Nowe Miasto, Miłostaw, Winnokre, Orzechowo, Dębno, Żerków do Śmiełowa. (s)

każdego...

Trzecie w kolejności kolarski po Ziemi Kłudzkiej zespółowo wygrała drużyna LZS z Głuchowa w powiecie kłudzkiem.

Pierwszym II-ligowym meczem bokserskim, którym poznaliśmy olimpijczyka zainaugurację sezonu jesienią w Poznaniu, będzie spotkanie z silnym zespołem radomskiej Broni.

Mistrzostwo Europy w zapasach juniorów, w stylu klasycznym zdobył zawodnik Elektryczności — Warszawa — Andrzej Suproń.

W towarzyskim meczu bokserskim, rozegranym w Pile miejsce wy Sokoł pokonał drużynę Vorvarts Cottbus (NRD) 12:8. W zespole gospodarzy nie walczył reprezentant Polski T. Waigelt.

Ze względu na przegrywanie do trójkęciu lekkoatletycznego Polska — NRD — ZSRR, który przewidziany jest na 26 i 27 przy szlego miesiąca w Erfurcie, mecz o mistrzostwo I i II ligi, odbędzie się 10 i 11 października.



REGIONALNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „R E N O M A”

W POZNANIU
WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE
KONFEKCJI DAMSKIEJ LEKKIEJ, DZIECIĘCEJ
I BIELIZNY POŚCIELOWEJ
w punktach usługowych przy ulicy:
Wodnej 16/17 Swojowa 29
Ponadto punkty usługowe przy ulicy:
Wodnej 3/4 Głogowskiej 61 St. Rynek 76
PRZYJMUJĄ DO WYKONANIA USŁUGI W ZAKRESIE
BIELIZNY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I GORSECIARSTWA.
Przyjmujemy również do wykonania koldry z materiałów własnych i powierzonych. K5807

Sprzedam wózek kombi-
nowany w dobrym stanie.
Husarska 14 m. 6. 35476g

Wózek dziecięcy, leżący,
najnowsze modele poleca
Wytwórnia Z. Janke, Dą-
browskiego 88. 33881g

Auto Service — Kraszew-
skiego 30 udziela 3-letniej
gwarancji na antykorozyj-
ne zabezpieczenie nowego
samochodu — 2-letniej na
zabezpieczenie używanego.
Specjalność naprawy
samochodu Syrena. 33895g

Dobry „Junak” 5.500 —
— sprzedam. Nad Wierz-
bakiem 16 m. 9. 35892g

Sprzedam okazjynie w
dobrym stanie — pianino.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34710g

Skuter Lambretta 150 Ld
płynie sprzedam. Konin,
ul. XX-lecia PRL 10 m.
63. 1529p

Samochody

Sprzedam Syrenę 108. Brzo-
zowa 12a. 35889g

Okazjynie sprzedam samo-
chód osobowy Renault
Dauphine z 1963, stan bar-
dzo dobry, pierwszy właściciel,
rejestracja warszawska.
Wiadomość: O-
berniki, ul. Szamotulska
55, tel. 386. 35422g

Sprzedam Syrenę 103, Sza-
motuły, ul. Wiosenna 19.
34786g

Sprzedam Syrenę 104, Opa-
lenica, ul. Strumykowa
1b. 34785g

Sprzedam nową Warszawa-
w 224 oraz nowego „Zuk-
ka”. Wrzesnia, ul. Kosy-
nierów 52. 35880g

Syrenę 104 rok 1969 sprze-
dam, tel. 401-30. 35550g

Samochód osobowy Syre-
na 102, przebieg 36.000 km.
sprzedam. Gniezno, tel.
10-37 godz. 17-19. 1538p

Lokale

Kończący studia, poszu-
kuje niekierującego po-
koju. Gwarancja wypro-
wadzenia. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
35521g

Pani członek spółdzielni
poszukuje pokoju w śród-
mieściu. Oferty tel. 734-61
w. 77. 35587g

Starsza pani kupi kawa-
larkę spółdzielczą własno-
ściową do 11 piętra. Oferty
Prasa Grunwaldzka 19 dla
35353g

Starsze małżeństwo (ren-
cistów) pryncję w miesz-
kanie, miejscowość pod
Poznaniem. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
35231g

Chłopca szkoły zawodo-
wej, pryncję na wspólny
pokój, blisko dworca, ul.
Gąsiorowskich 10 m. 15,
lewy wysoki parter, w
podwórzu. 34694g

Nieruchomości

Sprzedam działkę pod bu-
dowę 618 m². Leszno, ul.
Szybowników 25a. 1501pr

Kupię domek jednorodzin-
ny w Poznaniu przy tram-
waju. Oferty Prasa Grun-
waldzka 19 dla 35960g

Gospodarstwo rolne 1,5 ha
blisko Poznania, oddam w
dzierżawę. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
35232g

Sprzedam dom, I ptr., ga-
raz, 10 izb wraz z kładem
ryzykiem damsko-mę-
skim, miejscowość powia-
towa, 30 tys. mieszkań-
ców. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 1523p

Sprzedam gospodarstwo
rolne 7 ha z zabudowania-
mi. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1534p

Sprzedam dom wylączony
z ogrodem, periferie Jaro-
cina. Wl. Pluta, Koźmin
Wlkp., Zielona 10. 1535p

Okazjynie kupię tanie —
podupadłe gospodarstwo
rolne do 3 ha ziemi. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 34707g

Sprzedam działki budowl-
ne Gniezno. Informacje
Gniezno, Krasieckiego 12
m. 4. 1524p

Sprzedam z powodu staro-
ści gospodarstwo 11 ha po-
nad Kościanem. St. Dzi-
wak, Lubosz Nowy, ul.
Kościańska 36. 35501g

Zguby i Różne

Dnia 18 bm. w PDT zgubio-
no kosmetyczkę zawiesz-
oną na pasku z kluczy.
Tęczywego znalazcę pro-
szę o zwrot. Poznań 24, Głu-
szyna Leśna. 35703g

Czarny, duży pudel zgini-
ł. Zwrot wynagrodze-
nia. Armii Czerwonej 8 m. 4.
Tel. 567-83. 35769g

Zgubiono dowód rejestra-
cyjny nr PKX 02-51 na naz-
wisko Józef Kader Wład-
ysław, pow. Nowy To-
myśl. 1520p

Zaginęły 2 suczki myśliw-
skie z ogrodniczka w Swa-
dymiu. Wyżel brązowy,
biało-nakrapiany i jagie-
rier mały, czarny. Proszę
o zwrot za wynagrodze-
niem do Swadymia lub
Poznań, Botaniczna 10 tel.
452-82. 35717g

23 bm. w godzinach popo-
łudniowych zostawiono pa-
mątkowy parasol składani-
ny damski na trasie auto-
busu nr 63 Górczyn — Sta-
negradzka. Uczciwego zna-
lazcę proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Ście-
giennego nr 20 m. 3.

Zgubiono butle do gazu
płynnego 5 kg. Znalazcę
proszę o zwrot za wynag-
rodzeniem. Poznań, ul.
Chelmska 9 m. 2. 35881g

Dnia 24. 8. br. godz. 11.15
jadąc motocyklem trasą
Zegze ul. Chudoby zgubi-
łem czarną aktówkę z
dokumentacją techniczną
oraz portfel z większą go-
tówką pieniężną. Uczciwe-
go znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodzeniem
na adres Z. Sobkowski,
Poznań, ul. Stalowa 4.

Poszukuję świadka wy-
padku, który był dnia 29.
7. 1970 r. o godz. 11.10 w
Czarnkowie koło CPN-u
samochodu wywoził marki
Star z motocyklem marki
MZ. Proszę się zgłosić
pod adresem Bogusław Ko-
styk Wieleń Północny, ul.
Zymierskiego 8. 1533p

Czyszczenie i dezynfekcja
pierz na poczekaniu. Poz-
nań, Małeckiego 34. 33851g

Greplowanie welny, waty
szarpanej szmat na kold-
ry. Poznań, Piekna 47,
naprzeciw Ogrodu Bota-
nicznego. 34741g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony na
krycia do chrztu, ubra-
nia — Długa 9. 35673g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
7. Błyskawicznie prześle-
my krajowe adresy. K5886

Panna dobrej prezencji
lat 36 pozna miłego pana,
cel matrymonialny. Oferty
Prasa, Grunwaldzka 19
dla 1519p

Kulturalna dobrej prezen-
cji pozna starszego pana
tęch samych walorów z
własnym mieszkaniem. Po-
siadam dwie parcele k.
Warszawy. Cel matrymo-
nialny. Oferty Prasa,
Grunwaldzka 19 dla 1522p

Na szczęśliwą jesień życia
posłubi kulturalnego inte-
ligentnego w średnim lub
starszym wieku niezależ-
nie domatorka ze środowis-
ka naukowego. Oferty
Prasa Grunwaldzka 19 dla
31705g

Samotny wdowiec pozna
panią samotną do lat 55
posiadającą lokum, w ce-
lu matrymonialnym. Oferty
Prasa Grunwaldzka 19,
dla 1423p

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Emeryt pozna panią z
mieszkanem w Poznaniu.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 34606g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

Wdowiec po 60, rencista,
własne mieszkanie, pozna
panią w odpowiednim wie-
ku. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 34646g

P.K.P. ODDZIAŁ RUCHOWO-HANDLOWY

W POZNANIU

ogłasza dodatkowe zapisy

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

NA ROK SZKOLNY 1970/71 DO KLASY I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

DLA PRACUJĄCYCH

w zawodzie kolejarz o specjalności

„operator ruchowo-przewozowy kolei”

Warunki przyjęcia:

1) Ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
2) Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie
zawodu.
W czasie nauki zawodu uczniowie otrzymują:

1) Wynagrodzenie:
w I roku nauki od 150 do 260,— zł,
w II roku nauki od 220 do 380,— zł,
w III roku nauki od 440,— zł.

2) Odbiór roboczą i sprzęt ochrony osobistej,
bezpłatne umundurowanie służbowe, legity-
mację uprawniającą do 80% zniżki kolejowej,
12 bezpłatnych biletów, bezpłatny bilet kole-
jowy na dojazd do szkoły, bezpłatną kolejową
opiekę lekarską wraz z lekami, deputat wę-
głowy począwszy od II roku nauki, urlop
zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Wymagane dokumenty:

1) Podanie. 2) Dokument urodzenia lub dowód
osobisty do wglądu. 3) Zyciorys. 4) trzy foto-
grafii.

Zapisy przyjmuje się do dnia 30 sierpnia br.
w Oddziale Ruchowo-Handlowym w Poznaniu,
ulica Chudoby nr 10 I piętro, pokój 119.
Absolwentom szkoły zapewnia się zatrudnienie.
K5839

TEATR POLSKI

PILNIE POSZUKUJE

2 POKOJÓW UMEBLOWANYCH

z używalnością kuchni i przynależności

dla małżeństwa z dzieckiem (4 lata) na sezon
teatralny 1970/71 — płatne częściowo z góry.
Zgłoszenia codziennie w dziale adm. od 8 rano
lub tel. 556-27 ul. 27 Grudnia 8/10. K5725

W nieodpłatnym losowaniu

„KOZIOŁKÓW”

TRZYKROTNA SZANSA.

ZŁÓŻ KUPONY!

K5907

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA”

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA

W POZNANIU

OŚRODEK KURSOWY W PLESZEWIE

plac Powstańców nr 10 — telefon 314

ORGANIZUJE KURSY

◆ mistrzowski, czeladniczy we wszystkich za-
wodach, spawania gazowego i elektrycznego,
kroju i szycia, gotowania i pieczenia,

◆ eksternistyczne w zakresie zasadniczej szkoły
ekonomicznej,

◆ bhp dla elektryków,

◆ kosmetyki dla potrzeb własnych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekre-
tariat Ośrodka — codziennie w godzinach od
9—13. W5414

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Po-
znaniu, ul. Ryckarska 10, tel. 672-013 zatrudni zaraz:

— MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH z uprawnien-
iami,

— ROBOTNIKA GOSPODARCZEGO,

— KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy na karetę
pogotowia ratunkowego,

— PRACOWNIKÓW na stanowisko kontrolerów
technicznych, wymagane wykształcenie średnie
techniczne.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
K5800

Państwowe Gospodarstwo Rolne Pruchnowo, p-ta
Działal., pow. Gniezno zatrudni zaraz

TEATR

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: Polonia: „Porwany przez mafie”; KOSCIAN: „Dla czego klamały”; LESZNO: „Włoch w Argentynie”; NOWY TOMYSL: „Jak rozpoznać II wojnę światową” (cz. II); OBORNIKI: „Ukryta forteca”; SREM: „Władca much”; ŚRODA: „Miłosne przygody Moll Flanders”; SZAMOTULY: „Czarny wiatr”; WAGROWIEC: „Polowanie na meczynię”; WRZESNIA: „Powrót rewolwerów”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Podróż do Afrycy”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,52 MHz (do g. 17): 8.05 Publicystyka między narodowa; 8.10 Muzyka; 8.15 Muzyka; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdnii; 9.00 Radzi: 9 Muzyka smyczkowa; 9.30 Z muzyki włoskiej; 10.05 „Niedźwiedź” — odc. 1 pow.; 10.25 Z. Kodaly — Suita orkiestrowa „Hary Janos”; 10.50 Powrót między zwykłych ludzi; 11 Radzieckie melodie i piosenki; 11.25 Koncert Ork. PR w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 „Wieści, lepiej, taniej”; 13 Z życia ZSR; 13.20 Dla was gramy i śpiewamy; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14 Wiersze młodych poetów słowackich; 14.10 Muzyka poważna; 15.05 Radioteria z piosenka i piekaniem; 16.05 Koncert na serio; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Napisz proszę — konc. żywej Studia Rytm; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 Z repertuaru czterech orkiestr — konc. rozrywk.; 20.15 X Międzynar. Festiwal Piosenki w Sopocie. Dzień Międzynarodowy; 23.10 „Wieczór przed podróżą” — fragm. opow. z tomu „Wycieczka na wyspę Rab”; 23.10 Przegląd i pogląd; 23.20 Tańczymy do północy; 6.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1. 2, 5, 5.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Socjorama”; 9.05 Ewy Stokkie; 9.15 Tańce symfoniczne klasycznych wiedeńskich; 9.35 Przegląd czasopism regionalnych; 9.45 Konc. rozrywk. z nagrań Ork. Rozgł. Wrocławskiej; 10.25 Proszę mówić — słuchamy — „Lew Kaltenbergh”; 10.45 Utwory Czajkowskiego i Prokofiewa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 13.40 „Serce i szpada” — „Olbachotowi rycerze” — fragm. pow.; 14.05 Studio Wczasowe — aud. rozrywkowe; 15 Konc. popołudniowy; 17.15 Aud. ekonom.; 17.55 „Radio-express”; 18.05 Gra Pozn. „Piętnastka Radiowa”; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 „H. R. Knickerbocker szuka 4 miliardów”; 19.31 Zwierciadło poezji „Ewa przed lustrem”; 20.01 Blok literacko-muzyczny — mały konc. symf. Monodram; 22.30 Wieczorne spotkanie z bluesem; 22.45 Kroki we mgle — „Zegnanie marzenia” — opow.; 23.15 Konc. wieczorny z cyklu: „Kompozytorzy wykonawcami swoich utworów”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Goracy wiatr” — 4 odc. pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Warszawska niedziela; 18.35 Piosenki dla nastolatków; 19 Nakoło świata — A. Rehman; „Pielki droże na Afryce”; 19.35 Pod szafową igłą; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Z prywatnej nitylotki; 20.35 Spacer na Indach; 20.50 Melodie z turystycznych szlaków; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Największy beret w Krakowie — rep. Anny Fikusiewicz; 21.50 Opera V. Belliniego „Norma”; 22.08 Śpiewa Adriano Celentano; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Łuk Trumfaliński”; 22.45 Spotkanie przy belgijskich nitylotkach; 23 Poezja przekładów; 23.05 Muzyka antytypu dobie; 23.50 Śpiewa Nat „King” Cole.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 16.50 — Dziennik; 17 — „Pozdrowienia ze Szwajcarii” — film prod. szwajcarskiej; 17.25 — W zielonym obiektywie; 17.40 — Nie tylko dla pań; 18 — „Podypłomowe indeksy”; 18.30 — „Piosni Odrodzenia” — film prod. rum.; 18.45 — Magazyn Medyczny; 19.30 Przypomnienia, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „42 sekundy umierania” — rep. filmu wyprod. Tele-Aru; 20.15 — X Międzynar. Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień Międzynarodowy”; w przerwie: 21.25 — Dziennik.

PIATEK: 10—11 — „Tajemnica szafy”; — fab. film rum.; 16.50 — Dziennik; 17 — Telefonia; „Cztery pancerni i pies”; — film TV. Klub Pancernych; 18.30 — Kronika Tygodnia; 18.45 — Za kierownicą; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — Rozmowa o książkach; 20.15 — X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — Dzień Polski; w przerwie 21.25 — Dziennik i Kronika Uniwersady.
TV zastrzega prawo zmian.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
27 VIII 1970 Nr 203 (8247)

Z wizytą u opiekuna społecznego

Praca pełna niespodzianek

Opiekun społeczny — za tym określeniem kryje się przede wszystkim pomoc materialna dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują, a czasami tylko uśmiech i dobre słowo — jakże jednak przynoszące ulgę w strapieniu.

W Środzie działa 16 opiekunów społecznych. Kiedy poprosiłam przewodniczącą Prezydium MRN — Mariannę Junga — by wskazała mi najlepszą z nich, podała trzy nazwiska: Lidia Schmidt, Leokadia Konieczna i Paweł Korzeniowski. Wybrałam najbliższy adres — ulica Walki Młodych 5.

Pani Leokadię Konieczną nie zastałam, niestety, w domu. „Mamusia wyszła do miasta i nie wiadomo kiedy wróci” — informują mnie jej synowie. Udaję się więc pod następny adres: Dąbrowskiego 32. Domek z ogródkiem, i tabliczka: „Lidia Schmidt — opiekun społeczny nr 3”. Drzwi otwiera mi miła starsza pani.

Młodzi pomagają przy omłotach

Mimo zakończonych żniw, członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej w naszym województwie nadal pomagają w pracach rolnych, obecnie przy omłotach zbóż. W tych pracach wzięło udział 453 członków z 32 kół ZMW. Pomagano m. in. w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i u niektórych rolników. Np. 19 członków ZMW pracowało przy omłotach w PGR Rusko w powiecie Jarocińskim. Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Turcepy w powiecie międzychodz kim pomagało 12 osób z miejscowego koła ZMW. Koło ZMW z Chwalibogowa w powiecie wrzesińskim pracowało przy czyszczeniu zboża w miejscowym PGR. ZMW-owcy z Legu w powiecie pleszewskim i z Głuchowa pomagali przy zwózce zboża i omłotach starsze mu rolnikowi i wdowie prowadzącej gospodarstwo. (emp)

Ile wydatkowano na delegację

SZAMOTULY. — Delegacje służbowe kosztują. I kosztują dużo — przekonali się o tym gospodarze powiatu po podsumowaniu kosztów delegacyjnych. Pracownicy różnych zakładów i instytucji w powiecie szamotulskim wydali w I półroczu na delegacje służbowe już 6 mln zł. (mr)

Kłopoty kórnickiej CPN

Kajakiem po benzyne

Stacja benzynowa w Kórniku — przejdzie do historii powojennego 25-lecia miasteczka z powodu niechlubnego wyglądu i takich warunków pracy personelu. Rozpoczęte w sprawie przebudowy obiektu interwencje prasowe datują się od roku 1966. Zaangażowano w to różne instancje związkowe, m. in. wojewódzkiego inspektora pracy przy WKZZ, Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików i jego inspektora pracy. Przeprowadzone wizytacje stwierdziły wiele poważnych braków, kolidujących jaskrawo z elementarnymi zasadami bhp. Np. blaszany kiosk jest mały i ciasny; oleje w butelkach i akcesoria samochodowe znajdują się wewnątrz kiosku, który ogrzewa się tylko piecykiem elektrycznym; brak wody bieżącej, brak odprowadzenia ścieków, brak ubikacji, teren obok stacji jest wyboisty, a woda w okresie roztopów i deszczów podpyływa pod kiosk. W takiej sytuacji trudno mówić o należytej obsłudze klientów, skoro woda zalewa teren do kilkudziesięciu cm wysokości, a personel nie ma na wet gumowych butów.

W okresie letnim słoneczny żar wykapie resztki sił z obsługi, zimą — mróz się daje we znaki. Te — co tu dużo mówić — skandaliczne warunki nie wstrząsają jednak dyrekcji

Zaskoczona jest trochę moja wizyta. Pora popołudniowa, odrywam gospodynię od pracy w kuchni. Właśnie niedawno wróciła od swoich podopiecznych. Siadamy więc w przytulnym saloniku i rozmawiamy o wszystkim, co dotyczy funkcji opiekuna społecznego.

Zawsze interesują mnie podobki, jakimi kierują się ludzie podejmujący się trudnej i nie zawsze wdzięcznej roli opiekuna społecznego. Pani Schmidt pełni tę funkcję już sześć lat. Jak to się stało, że została opiekunem społecznym? Całkiem zwyczajnie. Na jednym z zebrań, jakie odbyły się przed sześciu laty w Komitecie Blokowym powierzono jej tę funkcję. Przyjęła, bo — jak sama przyznaje — myślała wówczas, że to taka zabawa w pracę społeczną. A ponieważ nie pracowała zawodowo postanowiła urozmaicić sobie w ten sposób czas. Rychło jednak przekonała się, że nie ma w tym nic z rozrywki.

— Nie zdawałam sobie wówczas sprawy, że ludzie mogą żyć w tak złych warunkach. Postanowiłam im pomóc, naprawę pomóc...

Rejon trzeci nie jest duży. Obejmuje tylko ulicę Dąbrowskiego. Ułatwia to pani Lidii pracę. Zna swoich podopiecznych doskonale. Wie co, komu i ile potrzeba. Na tej jednej, liczącej zaledwie pięćdziesiąt numerów ulicy mieszka 34 stałych podopiecznych. Są to przede wszystkim ludzie starzy, którzy nie mają żadnej opieki, ani żadnych środków do życia, bo nie pobierają rent. Ci otrzymują zapomogi stałe. Inni korzystają z pomocy dorywczej. Pani Lidia stara się jak może, a stara się dobrze, by jak najwięcej i jak najczęściej ich wspomagać. Na ogół to doceniają. To daje pewną satysfakcję. Absolutnie nie życzą sobie nikogo innego na swoją opiekunkę. To też jest przyjemne. Jej dom jest otwarty przez cały dzień dla każdego. Przychodzą czasem tylko po to, by porozmawiać.

Pytam, czy zdarzyło się jej w tej pracy co mocno utkwiło w pamięci. Odpowiada wymijająco, że jest to praca pełna niespodzianek. Przyparta jednak do muru wyznaje, że owszem, przed kilku laty przytrafiła się niezbyt miła sprawa.

— Tam, gdzie włożyłam najwięcej serca, gdzie byłam pewna swej wygranej, tam się właśnie nie udało.

W sprawę tę zaangażowa-

nych było kilka osób i instytucji; ona, lekarz, psycholog, Czerwony Krzyż, obie rady na rodowe. Epilog sprawy rozegrał się przed sądem. Wyrok zaskoczył wszystkich i chwilowo zniechęcił do dalszej pracy.

Przykra to była sprawa. 8-osobowa rodzina znajdowała się w skrajnej nędzy. Sześciu małych dzieci. Ojciec pijak, przepijał każdy grosz; matka chora psychicznie nie mogła dać żadnej opieki swym dzieciom. W domu bieda aż pisała. Początkowo wspomagała ich obiadam i paczkami. Potem matkę wzięto na leczenie do szpitala w Kościanie, najmłodsze dziecko, ciężko chore umieszczono w szpitalu, starsze — w domu dziecka w Bninie.

Ojciec odwołał się do sądu. Ten przywrócił mu prawa rodzicielskie. Odebrał więc na własną odpowiedzialność żonę ze szpitala, dzieci z domu dziecka i... rodzina nadal biednie klepie. Ojciec wciąż wszystko przepija. Teraz jednak nikt im nie pomaga, bo po co? Skoro sad orzekł, że ojciec jest w stanie utrzymać rodzinę, niech utrzymuje...

Pani Lidia prowadzi dokładne notatki kto, kiedy i jaką otrzymał zapomogę, a wszystkich po to, by sprawiedliwie dzielić zmniejszające się stałe fundusze na ten cel. Trzeba bardzo się nachodzić i do wielu drzwi pukać, by coś schłodzić. Udało się to pani Schmidt może bardziej niż innym, ale też wiele serca wkłada w swą pracę.

WANDA NAROŻNA

echa naszych publikacji

Gastronomiczne potyczki nad Jeziorem Wonieskim

29 lipca br. w notatce pt. „Odpoczynek z pustym żołądkiem” (GW nr 178 wyd. AB.) opublikowaliśmy list do redakcji, w którym czytelnik z Kościana żalił się na niesprawne funkcjonowanie baru w miejscowości letniskowej w Dębca Nowym (pow. kościański).

W odpowiedzi otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie z GS w Kościanie, w którym czytamy m. in., że wspomnianego w notatce dnia... „Barobus” po uprzednim wywieszeniu ogłoszenia o treści „przerwa obiadowa” wydawał posiłki (obiady) dla stałych wczasowiczów pionu CRS powiatu kościańskiego na podstawie zawartej umowy. W tym czasie obsługi „Barobus” nie dokonuje żadnej sprzedaży zgodnie z ustaleniami z Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Kościanie z uwagi na zachowanie właściwych warunków sanitarnych (...). Wobec rana cena za kurczaki jest prawie widłowa w oparciu o przeprowadzoną kalkulację (...). Prowadzący „Barobus” dla dobra konsumentów w czasie przerwy obiadowej i nasilenia ruchu w dni świąteczne uruchamia dodatkowy bufet obok barobusa, gdzie dokonuje się sprzedaży napojów chłodzących, papierosów i innych artykułów paczkowanych, aby za pewnić ciągłość sprzedaży i obsługi klientów (...). Na podstawie skargi Czytelnika Zarząd GS Kościana zwrócił uwagę na wagę prowadzącego gastronomię w Dębca Nowym i zobowiązał go do należytej i przykładowej obsługi wszystkich konsumentów...

Nie mamy zamiaru polemizować z Zarządem GS w Kościanie na temat pewnych szczegółów „zaistniałego faktu”. Czy telnik bowiem swoje a Zarząd swoje, ale zarówno krytyczny list ob. W. W. z Kościana, jak i odpowiedź Zarządu GS-u dają okazję do przedstawienia własnego punktu widzenia na sprawę gastronomicznego zaopatrzenia Dębca Nowego.

Nie można wcale się dziwić, że turysta chce zjeść obiad właśnie w porze obiadowej, a nie wieczorem czy rano. Jeśli placówka gastronomiczna, szeroko reklamowana np. w przewodniku „Kościan i okolice”, nie jest w stanie zapewnić w tym czasie indywidualnym turystom niczego innego poza wywieszoną „przerwą obiadową” lub papierosami i artykułami paczkowanymi, wystawia sobie nie najlepszą wizytówkę.

Trzeba chyba pomyśleć wreszcie o zorganizowaniu w miejscowości nad jeziorem Wonieskim, do której od 10 lat zjeżdżają setki wczasowiczów, GS-owskiej restauracji wzorem Boszkowa, lub przynajmniej punktu gastronomicznego z prawdziwego zdarzenia.

Szkoda np. że w straganie obok „barobusa” nie można kupić ciepłych kiełbasek lub prostych dań obiadowych.

I jeszcze sprawa ceny za kurczaki. Naszym zdaniem jest faktycznie wysoka. To nie, że ustalono ją w oparciu o „kalkulację” wynikową procesu technologicznego. Warto chyba, w poszukiwaniu źródeł obniżki, dokładnie przeanalizować proces technologiczny debieckich kurczaków. Może „dla dobra konsumentów” uda się coś zmienić? (erg)

adnowiadamy

Anna C. Sedziny. Ogłoszenie mo że Pani nadać w „Głosie Wielkopolskim”. „Gazecie Poznańskiej” lub „Expressie”. (2189)
Joanna C. Zbazyń. Preparat do zmywania naczyń „Ludwik” zawiera środki nieszkodliwe dla zdrowia, a skutecznie do zmywania tłustych zanieczyszczeń, naczyń emaliowanych, aluminiowych, stalowych, srebrnych, porcelanowych, fajansowych i z tworzyw sztucznych. (212)

3 000 napraw rocznie



Zakład naprawczy zmechanizowanego sprzętu gospodarskiego w Ostrorogu świadczy okolicznym mieszkańcom cenne usługi. Specjalizuje się także w naprawach odbiorników radiowych i telewizyjnych a na te usługi jest największe zapotrzebowanie. Zasięgiem działania obejmuje pół powiatu szamotulskiego, posiada bowiem także swoje filie. W su mie w ciągu roku wszystkie punkty przeprowadzają około 3 tysięcy różnych napraw, również w ramach gwarancji. Nierazko mechanicy odwiedzają mieszkańców użytkowników, dokonując napraw na miejscu. (mr)

Fot. — M. Różański

WIELKOPOLSKI

JEST PRACA DLA KOBIET

PNIEWY. Regionalna Spółdzielnia Pracy „Renoma” z Poznania założyła w Pniewach oddział chałupniczy, w którym do pracy zgłosiło się już 50 kobiet.

Kobiety będą szyły bieliznę damską, dziecięcą i pościelową. Orientacyjny przebieg miesięczny wynosić ma około 500 tys. zł. Kobiety liczą na to, że wycofane z użycia produkcyjne różne maszyny dziewiarские zostaną wykorzystane przez tamtejszą Spółdzielnię Usługową w pracy chałupniczej. (mr)

„ROFAMA” BUDUJE SWÓJ OŚRODEK

ROGOŹNO. Znaczącej rozbudowie ulegnie zakładowy ośrodek wczasowy rogozińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” w Kołobrzegu. Dziś stoją tam jeszcze domki campingowe, ale wkrótce zakończy się budowę pierwszego z trzech planowanych murawnych pawilonów. Każdy będzie miał 18 pokoi z łazienką i WC. Centralne ogrzewanie pozwoli na wykorzystanie ośrodka przez cały rok. Po sezonie letnim ośrodek przejmie pod tymczasową dachówkę w sąsiedztwie. (bin)

ŚWIĘTO PŁONÓW W CZACZU

ŚMIGIEL. W ubiegłą niedzielę we wsi Czacz w powiecie kościańskim odbyły się gromadzkie dożynki zorganizowane przez Zarząd Gromadzki ZMW w Śmiglu. Młodzież z 9 kół ZMW w gromadzie Śmigiel przepracowała tu po nad 500 godzin w ramach akcji „Każdy kłós na wagę złota”.

Przez wieś przesunął się wielobarwny korowód dożynkowy. Po złożeniu wieńców, odbyły się występy kapeli ludowej i regionalne go zespołu tanecznego koła ZMW w Czaczu.

W dożynkach udział wzięli m. in. przedstawiciele władz powiatowych. Obchody święta płonów w Czaczu zakończyła tradycyjna zabawa dożynkowa. (zi)

NOWA HALA PRODUKCYJNA

WRONKI. Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach znana jest w całej Polsce ze swoich doskonałych wyrobów, przeznaczonych do wielu zakładów przemysłu spożywczego oraz dla statków rybackich krajowych i zagranicznych. Ostatnio odano tam do użytku nową halę produkcyjną. Wkrótce powstanie jeszcze oddział montażu automatów. (mr)

WYMIANA WCZASÓW

ROGOŹNO. Wadą wczasów zakładowych jest to, że wczasowicze „skazani” są na coroczne wypoczynianie w tym samym ośrodku. Cenną inicjatywą, w celu urozmaicenia pracowników wczasów, wykazała w bieżącym roku rada zakładowa „Rofama”. Otóż zaproponowała ona organizację zwyczajowym innych przedsiębiorstw wymianę miejsc. W ten sposób pracownicy wypoczywali nie tylko w Kołobrzegu, lecz także w Międzywodziu, Ustroniu Mor skim, Dusznikach Zdroju i Budziszwewku. W przyszłości ta wymiana będzie jeszcze bardziej rozszerzona. (bin)

Kazimierz Pokora. Srem. List Pana przekazał mi dyrektora Poczt celem wyjaśnienia sprawy. (2180)
Zenon K. z Pniew. Powinien Pan zwrócić się do „Motocyklisty” w Poznaniu — Antoninku, ul. Go rystawa. (2168)
Czytelnik A. z Kościana. Może Pan studiować medycynę, ale mi si Pan robić lektorat z języka łacińskiego. (2124)

Ze Śremskiego

Zbyt długie czekanie na gaz

22 października 1968 r. Bank Ludowy w Śremie zlecił Wojewódzkiej Spółdzielni „Propan” w Poznaniu założenie w 6 wsiach powiatu śremskiego kuchenek gazowych, które cieszą się coraz większą popularnością. Spółdzielnia „Propan” wywiązała się ze zlecenia w stosunku do 4 wsi. Mieszkańcy 2 wiosek Matuszewa i Mechli na dotąd czekają na założenie gazu.

W wyniku interwencji w Zarządzie Spółdzielni „Propan”

w Poznaniu przedstawicielom Banku Ludowego i Prezydium GRN w Śremie oświadczone, że spółdzielnia nie dysponuje chwilowo kuchenkami gazowymi i dlatego nie może się wywiązać z przyjętego na siebie zobowiązania. W czerwcu ubiegłego roku Bank Ludowy zakupił 35 potrzebnych kuchenek, zgłoszono o tym spółdzielni, lecz jak dotąd pomimo wielu obietnic, kuchenki nie zostały zainstalowane. Jaka teraz jeszcze wymyślał przeszkodę w spółdzielni „Propan”? (sf)